Nr. 188. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 20 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.407.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Zamknięte drzwi.

Kraków, 18 sierpnia.

Gdy Stany Zjednoczone, jako wierzyciel całej Europy, przystąpiły do jej tak lub inaczej maskowanej lecz zawsze bezwzględnej eksploatacji, równocześnie zamknęły one drzwi przed ludnością krajów europejskich, która pragnęłaby szukać na ziemi amerykańskiej lepszych warunków pracy i egzystencji. — Wobec Europy Stany Zjednoczone postąpiły jak wobec Azji. Gdy nie chcą wpuszczać do siebie Azjatów, jako przedstawicieli rasy żółtej, to zamknięcie drzwi przed Europą tłumaczą tem, że z Europy płyną do nich żywioły politycznie niedojrzałe, kulturalnie zaniedbane, które nie mogąc przystosować się ani do wysokiego poziomu politycznego, ani do wymagań kulturalnych Stanów Zjednoczonych, stają się źródłem niepokoju, rozstroju i anarchji.

Emigracja europejska do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się w silniejszem tempie dopiero pod koniec ubiegłego wieku. W roku 1900 przybyło do Stanów 448.172 emigrantów europejskich. W dziesięć lat potem w r. 1910 liczba tych emigrantów wynosiła już 1,041.570. W roku zaś 1913, t. j. ostatnim roku normalnym przed wojną, liczba emigrantów z Europy wynosiła już 1,218.480 ludzi.

Po wojnie Stany Zjednoczone, obawiając się jeszcze bardziej wzmożonego napływu emigracji ze zrujnowanej Europy, zamknęły przed nią drzwi. Mogły zaś to zrobić spokojnie, ponieważ czuły się finansowymi władcami Europy. — W roku 1920 wydano pierwszą ustawę, ograniczającą emigrację z różnych krajów europejskich według specjalnego klucza. W rok potem nowelizowano tę ustawę, w roku zaś 1924 zastąpiono ją nową, jeszcze znacznie ostrzejszą. Wedle tej ustawy, każdy kraj europejski otrzymuje pewną „kwotę" emigrantów, którzy mogą być wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych, o ile oczywiście odpowiedzą różnym, bardzo surowym osobistym wymaganiom co do wieku, zdrowia, oświaty, moralności, pieniędzy i td. Przyznanie tych kwot poszczególnym państwom przez ustawę jest najzupełniej dowolne. Ustawa z roku 1924, obowiązująca jeszcze przez rok bieżący, preferuje n. p. Niemców, dopuszczając z Niemiec 51.227 emigrantów, a z Wielkiej Brytanji wraz z Irlandją tylko 34.007. Równocześnie kwota polska wynosi 5.982 ludzi, włoska 3.845, rosyjska 2.248, austrjacka 785 ludzi i t. d. Powyższe cyfry ilustrują najlepiej całkowitą dowolność, z jaką ustawodawcy amerykańscy potakswowali sobie narody europejskie. Wygląda to zupełnie tak, jakby właściciel obory dobierał sobie bydełko wedle rozmaicie ocenianych ras, z jednej tyle sztuk a z drugiej znowu tyle. Ta zasada doboru do obory według rasy występuje na jaw jeszcze wyraźniej w nowej ustawie imigracyjnej, już przez Kongres i Senat uchwalonej, której jednak wejście w życie odroczył prezydent Coolidge do 1 lipca 1928 roku. Nowa ta, już czwarta z rzędu ustawa imigracyjna jeszcze bardziej zamyka drzwi Ameryki przed Europą, zmniejszając liczbę dopuszczanych imigrantów o 14.000 głów w porównaniu z ustawą z roku 1924, która tę liczbę ustanowiła na 164.667 osób. Rozdział zaś kwot imigrantów, przyznanych przez tę nową ustawę poszczególnym państwom europejskim, zdradza już całkiem wyraźnie tendencję doboru celowego według ras poszczególnych, przyczem rasa germańska jest wyraźnie preferowana ze szkodą rasy romańskiej i słowiańskiej.

I tak w nowej tej ustawie Anglji przyznano kwotę 85.135 sztuk, czyli więcej niż połowę całej dopuszczalnej rocznie imigracji a blisko trzy razy więcej, niż wynosi kwota angielska tegoroczna. — Niemcom przyznano 20.028. Maleńkiej, trzymiljonowej Danji powiększono kwotę z 2.789 osób na 9.945. **Natomiast Polsce zmniejszono kwotę z 5.982 na 4.503,** Francji zmniejszono z 3.954 na 1.772, Włochom z 3.845 na 2.236 i t. d.

Tendencja tego nowego „National Origin Immigration Bill" jest całkiem jasna. Idzie o jak największe zmniejszenie dopływu z emigracji europejskiej i o specjalny dobór w tym zmniejszonym dopływie. Żywioł anglo-saski i germano-skandynawski otrzymuje przywileje, jako bardziej pożądany, natomiast restrykcji ulegają narody romańskie i słowiańskie. Różnice te tłumaczą się nietylko tem, że emigranci z krajów germańskiej rasy przedstawiają na ogół wyższy typ kulturalny, lecz także i to przedewszystkiem tem, że będą oni łatwiej zasymilowani z masą amerykańską.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że obok różnych względów natury socjalno-gospodarczej antiemigracyjna polityka Stanów Zjednoczonych ma przedewszystkiem cele **skrajnie nacjonalistyczne na oku.** Stany Zjednoczone znajdują się bowiem właśnie w trakcie forsownego **wytwarzania własnej amerykańskiej narodowości.** Ma się to dokonać przez szybkie zamalgamowanie wszystkich znajdujących się już w Stanach elementów etnicznych i kulturalnych, co z kolei wymaga zamknięcia dopływu nowych elementów obcych.

Wchodząca w życie w roku przyszłym opisana tu nowa ustawa imigracyjna nie jest bynajmniej ostatniem słowem w tym względzie. Prezes komisji imigracyjnej w senacie, Johnson, główny inicjator obecnej polityki imigracyjnej, zapowiada wręcz, że w ciągu najbliższych lat pięciu ogólna kwota imigracyjna zostanie zredukowana do 75.000 osób, przyczem kwoty dla poszczególnych państw europejskich będą ułożone tak, że najmniejsza wyniesie 50 a maksymalna 25.000 głów.

Taka polityka imigracyjna, popierana przez organizacje robotnicze amerykańskie w celu zmniejszenia konkurencji na targu pracy, jest jednak wybitnie **antikapitalistyczna.** Musi też zdumiewać w państwie tak ultrakapitalistycznem, jak Stany Zjednoczone, w których właściwą siłą rządzącą są banki i wielcy królowie różnych przemysłów. Okazuje się jednak że tendencje nacjonalistyczne w Stanach Zjednoczonych wzmogły się po wojnie tak bardzo, że przezwyciężają całkowicie oczywisty interes wielkiego kapitału w posiadaniu dostatecznie wielkiej rezerwy na rynku pracy, więc w dopuszczaniu z Europy nowych zapasów siły roboczej. Dzisiejsze Stany Zjednoczone czują się dość potężnemi aby pozwolić sobie na luksus niesłychanie wysokich płac robotniczych i stałego zmniejszania liczby rąk do pracy w stosunku do popytu na nią, byle tylko wytworzyć sobie tymczasem jednolity psycho-politycznie i kulturalnie naród amerykański. Olbrzymie renty, które kapitał amerykański ciągnie lub spodziewa się ciągnąć z tytułu swoich wierzytelności w reszcie świata, mają według rachunku pokryć koszt tego luksusu.

Tak więc Europie zeszło na to, że Ameryka wybiera sobie między narodami europejskiemi, jak wielki handlarz na jarmarku końskim. Takich koni tyle a tyle, a takich tyle... A jeszcze bardziej charakterystyczne, to fakt, że biedna Europa jeszcze za ten wybór płaci bogatej Ameryce wcale piękne pieniądze.

A dzieje się to w całkiem prosty sposób. Do każdego podania wnoszonego do konsulatu amerykańskiego o paszport imigracyjny czyli t. zw. „affidavid", musi petent dołączyć sumę ośmiu dolarów, która nie zostaje już zwrócona nawet w razie odmownego załatwienia podania.

Według sprawozdania oficjalnego, przedłożonego przez urząd imigracyjny senatowi waszyngtońskiemu, w ciągu ostatniego roku imigracyjnego 1926/27 wniesiono do konsulatów amerykańskich w Europie łącznie 1,510.000 podań o pozwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ zaś dopuszczalna kwota na ten rok wynosiła tylko 164.667 osób, przeto tyle też tylko udzielono w sumie pozwoleń imigracyjnych, natomiast od pozostałych zabrano tylko po owych ośm dolarów, co dało wcale piękną sumę 10.762 tysiące dolarów, wpłaconych „za nic i na nic" przez największych nędzarzy europejskich do państwowych kas amerykańskich. Jest to w pełnem znaczeniu wyrazu haracz, jaki zawsze i wszędzie nędza płaci bogactwu. Płaci go powojenna Europa Stanom Zjednoczonym i będzie płaciła z każdym rokiem co raz większy, jeżeli nie zmądrzeje na tyle, aby zrzucić z siebie to jarzmo, wyłożone mięko frazeologją humanitarną, a w rzeczywistości najeżone ostrzami bezwzględnego wyzysku.

(s—i).

Pamiętajcie o zbiórce na „Dom im. Józefa Piłsudskiego" w Oleandrach!

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

27

(Ciąg dalszy).

Widząc, że zręczne słowa pociechy nie odniosły skutku i goście nie kwapią się do innych nabytków, domyśliła się jakiejś tajemnicy.

— Pragnęłabym ułatwić państwu odzyskanie rzeczy utraconej. Adresu nabywcy można dowiedzieć się od posłańców, których zastać można w biurze domu. Nabywca ów jest, jak przypuszczam, znany państwu osobiście. Powiedział mi nawet swe nazwisko, ale nadto zostawił swą fotografję. Oto jest.

— Oczywiście Martil — osądził z obrzydzeniem Hamilton. — Nie wątpiłem w to nigdy.

Fotografja, skoro Hatme wzięła ją w rękę, natychmiast odezwała się na cały głos:

— Kocham cię, kocham wiernie!

Wrażenie tych nieoczekiwanych słów było wielkie. Pani zarumieniła się.

— A jednak uczucie jego jest głębokie!

Tolerancyjny jej mąż, który dotychczas zachowywał się z względnym spokojem, zawałał wreszcie spokobnie do wybuchu:

— Ukarzę tego nikczemnika z całem okrucieństwem, gdy tylko spotkam go.

Fotografja z rąk zmieszanej Hatme upadła na podłogę.

— Wszycy mężowie są potworami — pomyślała panna, podnosząc upuszczoną podobiznę Martiego, gdy goście opuszczali antykwarjat. — Nawet ten ładny chłopak, który teraz wyszedł, zzieleniał na widok fotografji, mówiącej do jego żony słowami miłości. Życie jest ciężkie!

Z westchnieniem wróciła do czytania powieści.

— Stanowczo zdradza nas ktoś! — osądził Hamilton, gdy młodzi państwo znaleźli się na ulicy. — Gdziekolwiek przyjedziemy, czeka nas list od Martiego.

— Podejrzewam Outremera — rzekła Hatme po krótkim namyśle.

— Zdaje mi się, moja droga, iż masz słuszność. Pojawił się przy nas niespodziewanie, przedstawił się bez żadnej zachęty z naszej strony. Okazywał niezrozumiałą czułość od pierwszej chwili. Zdaje mi się teraz, że w każdem jego słowie, w każdym ruchu tai się coś fałszywego. Jest bezwątpienia płatnym szpiegiem Hiszpana!

— Należałoby pozbyć się go, usunąć go z naszego towarzystwa.

— Powiem mu wszystko, co o nim myślę. Należy z ludźmi postępować otwarcie. Wyjątkowe chwile tylko wymagają poczynań bardziej dyplomatycznych.

— Posłuchaj mnie — szepnęła naraz Hatme. — Pragnę zwierzyć ci coś i przedstawić, co nie będzie ci miłe. Widzę od dłuższego czasu starania twoje i zabiegi, by zaspokoić me życzenie, które świat nazywa kaprysem, choć dla mnie jest ono istotną potrzebą serca. Widzę, iż czynisz wszystko, co możesz, aie w tej chwili ogarnęło mię zwątpienie w pomyślny skutek naszych zabiegów. Poddajmy się losowi. Wróćmy i starajmy się być szczęśliwi. W każdy razie chcę powiedzieć ci dzisiaj, iż uzyskanie tego, czego oboje szukamy, nie jest już dziś koniecznym warunkiem do tego, bym nie opuściła cię. Poddajmy się ogólnemu losowi i czekajmy, aż przyjdzie czas, w którym bez dalszych starań i wysiłków otrzymamy to, bez czego szczęście moje może i tak być jasne, choć braknie mu jednego złotego promienia.

Hamilton wzruszył się. Wzruszył się dlatego, iż posłyszał słowa serdeczne. Pocałował publicznie, gdyż szli ulicą, rękę swej żony, ale i odpowiedział tak, jak wymagała tego sposobność. Odpowiedział jednak może zbyt poprostu i za mało poetycznie:

— Dziękuję ci, iż pozostawiasz mi swobodę w zaspokojeniu twego prawa. Przepraszam cię też za wybuch swój przed chwilą, tak samo nazwisko Martiego działa już na mnie, jak piszczenie szkła, gdy ktoś umiejętnie przeciąga po niem palcem. Zawziąłem się jednak! Zawziąłem się i dam sobie radę. Świat jest szeroki, a dla człowieka śmiałego nie istnieją trudności. Przedewszystkiem jednak należy osobom chytrym i zdradzieckim powiedzieć słowa prawdy...

Po przybyciu do hotelu, udał się do pokoju Outremera. Wszedł zimny i obojętny, czyniąc już na pierwszy widok wrażenie sopla lodu.

— Szanowny panie — rzekł — pakuj swoje manatki, albo też jeśli nie uczynisz tego, chciej uważać pokój nasz za zamknięty dla siebie. Wkradłeś się podstępem w nasze towarzystwo. Przeniknęliśmy twą prawdziwą postać, którą tak zręcznie kryłeś pod maską dobroduszności i przyjaźni. Ja i moja żona nie chcemy cię więcej znać i zawsze odwracać się będziemy na twój widok.

Słowa te nie pozostały bez widocznego skutku i wpływu na przedsiębiorcę dobremi pomysłami. Łzy jak groch popłynęły mu z oczu. Głęboki wstyd zarumienił mu oblicze aż po białka oczu. Niezrozumiały sentyment jakiś rozkazał mu wyciągnąć rękę i zawołać głosem pełnym skruchy i uczucia:

— Daruj, przyjacielu, daruj! Postępowanie moje wobec was było obrzydliwe, ale czyż jest powód, by traktować mnie tak ostro?

— Wstydź się pan i pamiętaj o tem, co ci powiedziałem — odrzekł Hamilton, pełen oburzenia. — Zdrada twa mniej przykra była dla mnie od fałszywej twej rozpaczy.

Człowieczek w kostjumie króla Leara, dobity temi słowami, usiadł bezsilny na łóżku, jako na meblu, który stał najbliżej, a młodzieniec, nie zwracając już więcej nań uwagi, opuścił majestatycznie pokój.

Na korytarzu spotkał usłużnego Tao.

— Pójdź, mój przyjacielu — rzekł. — Cieszę się, iż widzę ciebie. Przed chwilą uległem ciężkiemu uniesieniu na widok czarnego fałszu i nieprawości ludzkiej. Jakże miło mi zobaczyć ciebie, któremu ufam zupełnie!

Błogi uśmiech rozjaśnił oblicze Chińczyka. Zgiął się w najwytworniejszym ukłonie, rozwierając zarazem ręce, jakby chciał uścisnąć Hamiltona, albo prostym ruchem dać poznać mu, iż jedynie brak dostatecznej sposobności nie pozwala mu uzać pożądanej chwili życia swego najukochańszego chlebodawcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegóły umowy handlowej francusko-niemieckiej.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT) Wczoraj rano został tu podpisany układ handlowy francusko-niemiecki. W myśl tego układu, Francja i Niemcy przyznają sobie **wzajemnie prawa narodów najbardziej uprzywilejowanych** w stosunku do wszystkich niemal produktów swego wywozu. Wzamian za obecne francuskie taryfy minimalne lub ewentualne nowe taryfy minimalne Niemcy przyznają Francji taryfy ustalone na rzecz państw innych. Większość stawek, przyznanych Niemcom, będzie mogła być w okresie trwania układu zmodyfikowana tylko zgodnie z oficjalnym indeksem cen hurtownych, podczas gdy dla większości wytworów przemysłu francuskiego, wymienionych w konwencji, Niemcy zobowiązały się konsolidować swe taryfy, wyrażone w markach złotych. **Układ zapewnia całkowitą swobodę parlamentowi francuskiemu w sprawie projektowanej reformy celnej.** Bez względu na to, czy reforma ta będzie przeprowadzona, czy nie, **oba kraje gwarantują sobie zasady narodów najbardziej uprzywilejowanych, poczynając od dnia 15 grudnia 1928 r.,** o ile konwencja nie będzie przedtem anulowana.

Sytuacja osób fizycznych i prawnych, klauzule dotyczące żeglugi morskiej i rzecznej, sprawy kolejowe, oraz kwestja statków niemieckich w kolonjach i krajach, znajdujących się pod protektoratem francuskim, oparte są na zasadach prawa międzynarodowego i na zasadach przyjętych w ostatnich konwencjach, zawieranych pod egidą Ligi Narodów. Układ wejdzie w życie **z dniem 6 września.**

Znaczenie układu handlowego francusko-niemieckiego.

Wiedeń, 18 sierpnia. (AW) Pisma tutejsze omawiają **znaczenie układu handlowego francusko-niemieckiego** i twierdzą, że układ ten, mimo swego charakteru prowizorycznego, **jest ogromnie ważny w obecnej powojennej polityce handlowej**, bo nie ulega wątpliwości, że będzie on służył za podstawę reformy układu handlowego niemiecko-francuskiego. Pisma podkreślają również, iż zawarty układ **jest korzystną przygrywką do wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.**

—0—

Brak autentycznych informacyj o gen. Zagórskim.

Podobno miejsce pobytu generała ustalone?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. W sprawie gen. Zagórskiego w [illegible] ciągu **niema nic nowego.** Jedynie „G[illegible] [illegible]nna Warszawska" przynosi wiadomo[illegible] [illegible] **pamiętniki gen. Włodzimierza Zagórskiego** wraz z autentycznemi dokumentami z austrjackiej Kastelle, znajdują się w drugim odpisie **w bezpiecznem i niedostępnem miejscu. Pamiętniki te mają być drukowane zagranicą w dwóch językach.**

„Głos Prawdy" we środę ogłosił plotkę, że jeden z czytelników tego pisma zawiadomił redakcję, iż na seansie spirytystycznym, zaaranżowanym w prywatnem gronie, wywołany przez medjum duch oświadczył, że **gen. Zagórski wyjechał do Paryża** i zamieszkał w hotelu Palace, przy placu Opery, pod nazwiskiem Stanisława Popławskiego.

„Nasz Przegląd" zaś donosi, że wskutek listów gończych, wysłanych zagranicę, **zdołały już władze ustalić obecne miejsce pobytu generała.**

—0—

Uwięzienie pięciu duchownych we Włoszech.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT) Jak donosi agencja Stefaniego, po dłuższym okresie tolerancji, władze bezpieczeństwa aresztowały w prowincji Udine **pięciu księży, oskarżonych o należenie do tak zwanych „politicanti"**, których **wrogie stanowisko** w stosunku do istniejącego systemu rządów jest znane. Jeden z aresztowanych księży w roku 1917 **przyjmował życzliwie Austrjaków.** Należy zaznaczyć, że na prośbę arcybiskupa z Udine, aresztowani księża **nie zostali osadzeni w więzieniu**, lecz umieszczono ich **w pałacu arcybiskupim**, po wzięciu od nich formalnego przyrzeczenia, **że nie ucieknią** i oczekiwać będą na wyniki odwołania do komisji centralnej w Rzymie.

—0—

Trocki oświadczył, że przed 1 grudnia obali Stalina.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT) Jak z Moskwy donoszą, **Trocki oświadczył swoim zwolennikom, że przed rozpoczęciem kongresu komunistycznego, to znaczy przed 1 grudnia b. r.,** obali Stalina. Stalin tymczasem zarządził **rozbrojenie członków opozycji**, którzy mają złożyć posiadaną broń w G. P. U.

—0—

Próba siły pomiędzy Stalinem a Mienżyńskim.

Moskwa, 18 sierpnia. (AW) Pomiędzy kierownikiem wszechzwiązkowego G. P. U., **Mienżyńskim, a Stalinem dochodzi do coraz poważniejszych konfliktów.** Spór, który pomiędzy Mienżyńskim a Stalinem wywiązał się w czasie ostatniej sesji CK i CKK., **grozi konsekwencjami dla Mienżyńskiego** ze względu na dążenie Stalina **do usunięcia Mienżyńskiego z zajmowanego stanowiska.** Według Stalina, obecny kierownik G. P. U. wykazuje daleko idący oportunizm w stosunku do opozycji, **zwalczanej niedość energicznie.** Mienżyński ma jednak **swoich zwolenników** także wśród wpływowych działaczy **grupy rządzącej.**

Zwycięstwo Szumskiego nad Moskwą.

Kopenhaga, 18 sierpnia. (PAT). Donoszą tu z Moskwy: Sytuacja na Ukrainie jest tak poważna, że 20 ubiegłego miesiąca **władze sowieckie wydały rozkaz wypuszczenia na wolność przywódcy opozycji ukraińskiej Szumskiego**, gdyż w dwa dni po jego aresztowaniu **wszystkie fabryki charkowskie ogłosiły strajk a fabryki zagłębia donieckiego groziły tem samem.**

—0—

prasy, skierowanych przeciwko państwu oraz rządowi centralnemu. „Tägliche Rundschau" dodaje do tego wywiadu komentarz, w którym zarzuca Waldemarasowi, że nie mówi ani słowem, dla jakich powodów właściwie Litwa została zmuszoną ustanowić w Kłajpedzie stan wojenny i przeszedł następnie do porządku dziennego nad całym szeregiem kwestyj, interesujących niemiecką opinję publiczną — w pierwszym zaś rzędzie **nad sprawą usunięcia języka niemieckiego z seminarjum niemieckiego i wydalania nauczycieli Niemców.** Stosunki niemiecko-litewskie mogą ulec poprawie, jeżeli Waldemaras **uwzględni pretensje ludności niemieckiej** w tej dziedzinie, dotychczas jednak to nie nastąpiło.

portacja zwłok ś. p. Manteuffla do katedry kieleckiej. O godz. 11 odprawione zostanie nabożeństwo w katedrze, zaś o godz. 16 nastąpi eksportacja z katedry na dworzec kolejowy. Stąd **przewiezione zostaną zwłoki do Warszawy**, gdzie przybędą w sobotę rano. Z dworca głównego w Warszawie odbędzie się o godz. 9 eksportacja do katedry św. Jana. O godz. 10 mszę żałobną celebrować będzie arcybiskup Ropp, osobisty przyjaciel ś. p. Manteuffla. Po mszy żałobnej odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Powiązkowskim.

(O nagłym zgonie wojew. Manteuffla w Kielcach donosimy na stronicy 4. Przyp. red.).

—0—

Warszawa, 18 sierpnia. Z powodu śmierci wojewody kieleckiego, Manteuffla, prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski wystosował na ręce wdowy po zmarłym depeszę treści następującej: „Wzruszony bolesną stratą, jaka Panią dotknęła, przesyłam Jej serdeczne wyrazy szczerego współczucia. **J. Piłsudski".** Również depeszę kondolencyjną wysłał wicepremjer **dr. Bartel.**

Podróż Ceelensa do Kowna.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 18 sierpnia. Feliks Ceelens, minister spraw zagranicznych **Łotwy**, przybył **do Kowna.**

O konkordat z Litwą.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 18 sierpnia. Woldemaras, litewski minister spraw zagranicznych, udaje się wedle wiadomości z Kowna we wrześniu do Rzymu, **celem podpisania konkordatu z Kurją rzymską.**

—0—

Katastrofa automobilowa min. Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. Auto min. Dobruckiego spadło na szosie koło Cynowocka katastrofa samochodowa. Kiedy minister w towarzystwie majora Drabika z państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wyjechał ze Skolego, gdzie bawił na wizytacji obozów letnich, wskutek zderzenia samochód ministra wywrócił się, przygniatając sobą obu pasażerów, którzy tylko cudem wyszli cało. P. minister wyjechał w dalszą podróż, zaś samochód zniszczony zabrano do Stryja.

Lot okrężny polski dokoła Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. (A) Dnia 17 b. m. w południe wylądowali na lotnisku w Ławicy dwaj lotnicy polscy, dokonywujący lotu okrężnego dokoła Europy, major **Weiss** i sierżant. Powietrzna trasa raidu przechodziła przez Wiedeń. Lotnicy przedsięwzięli już ten lot, jednakże niepomyślne warunki atmosferyczne zmusiły ich do przerwania lotu i powrotu do Poznania, skąd wyleca wprost do Paryża.

Konferencja p. Knolla z Marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Roman **Knoll** odbył we czwartek, dnia 18 b. m. w Druskienikach konferencję z premierem marszałkiem **Piłsudskim** w sprawach bieżącej **polityki zagranicznej.** Wieczorem p. Knoll wyjeżdża z powrotem z Druskiennik do Warszawy.

Mianowanie p. Steczkowskiego dyrektorem oddziału Banku Gosp. Kraj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. Dowiadujemy się, że przez mianowanie p. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **p. Steczkowskiego** dyrektorem oddziału w Drohobyczu, **p. Biliński został zwolniony ze stanowiska dyrektora tego oddziału banku.**

Mianowanie komisarza m. Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. (A). W tych dniach ma wyjść dekret wojewody lwowskiego, mianujący **komisarza rządowego na miasto Lwów oraz członków rady przyboczącej komisarza.**

Minister Zaleski pojedzie do Genewy

Warszawa, 18 sierpnia. (AW) W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, nastąpiła **znaczna poprawa, tak, iż weźmie on udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie.**

Reorganizacja warszawskiego urzędu śledczego.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW) Reorganizacja **warszawskiego urzędu śledczego** weszła na tory ostatecznego załatwienia. Zmianie ulegnie nietylko **skład personalny urzędu**, ale również także jego **organizacja.** Złączone zostaną niezależne dotychczas dwie instytucje śledcze: **okręgowy urząd policji politycznej i warszawski urząd śledczy, które tworzyć będą jeden urząd**, podzielony na dwie sekcje: polityczną i kryminalną. Dziś odbędzie się konferencja, celem obsadzenia stanowiska kierowników obu sekcyj. Nowo mianowany naczelnik urzędu śledczego, komisarz **Suchanek**, przejmie dziś w południe urzędowanie. Nastąpią również zmiany na stanowiskach kierowników brygad rejonowych.

Zwolnienia ze Straży Celnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT) Niektórzy funkcjonarjusze straży celnej na Górnym Śląsku uprawiali niedopuszczalną agitację w prasie krajowej i zagranicznej przeciw obsadzaniu zachodnich granic Rzeczypospolitej przez korpus ochrony pogranicza (K. O. P.),

W wyniku dochodzeń, zarządzonych w powyższej sprawie przez Ministerstwo skarbu, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk: starszy inspektor straży celnej w Mysłowicach, p. Zdzisław **Sojda**, inspektor straży celnej w Tarnowskich Górach, p. Paweł **Kłysek** i nadkomisarz straży celnej, p. Zygfryd **Gruszka.**

Litwini uprowadzili dwóch Polaków.

Wilno, 18 sierpnia. (AW) Straż graniczna litewska **uprowadziła onegdaj dwóch Polaków**, idących w pobliżu granicy. Po przeprowadzeniu badań okazało się, że jeden z uprowadzonych jest **urzędnikiem okręgowej dyrekcji robót publicznych w Wilnie, Jabłoński**, drugi zaś **zarządcą majątku okolicznego, Piotrowski.** Obaj szli na stację kolejową Zawiasy. Władze przedsięwzięły kroki, celem wydobycia uprowadzonych.

—0—

Skarga niemiecka przeciw Litwie w Lidze Narodów.

Berlin, 18 sierpnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga niemieckiej **ludności Kłajpedy** przeciwko rządowi litewskiemu. Skarga ta **popierana jest przez rząd niemiecki.** Gdyby rokowania, które obecnie toczą się w Kownie pomiędzy rządem Rzeszy a Waldemarasem nie doprowadziły do porozumienia, kwestja Kłajpedy wpłynie powtórnie na porządek dzienny jesiennej sesji Ligi.

Kłajpeda probierzem przyjaźni litewsko-niemieckiej.

Berlin, 18 sierpnia (PAT). W wywiadzie, udzielonym przez premiera Waldemarasa korespondentowi "Deutsche Diplomatisch-Politische-Correspondenz", w sprawie **stosunków Litwy do Niemiec** oraz w sprawie obecnej **sytuacji w Kłajpedzie** podkreślił premier litewski, że w Kłajpedzie został zaprowadzony **stan wojenny** tylko z tego powodu, aby rząd litewski mógł i na terytorjum Kłajpedy **zastosować ustawę o obronie państwa.** Panujący w Kłajpedzie stan wojenny nie oznacza — w niczem — oświadczył premjer — akcji przedwyborczej i nie można wykazać ani jednego wypadku, w którymby zostało zakazane zebranie wyborcze. Odstąpiono również od karnych dochodzeń przeciw **redaktorom niemieckich dzienników w Kłajpedzie.** Cenzura musi być **utrzymana celem uniemożliwienia artykułów**

Rozwój stosunków handlowych amerykańsko-sowieckich.

Moskwa, 18 sierpnia. (AW). Toczą się tutaj **rokowania** między przedstawicielami grupy **amerykańskich banków** i przedsiębiorstw przemysłowych, zainteresowanych w południowej Rosji, **a specjalną komisją**, złożoną z przedstawicieli komisarjatu handlu, komunikacji i floty w sprawie organizacji mieszanego **towarzystwa transportowego sowiecko-amerykańskiego**, któreby uzyskało od rządu sowieckiego koncesję na transport **rosyjskich towarów na Morzu Czarnem.** Delegaci amerykańscy proponują **dostarczenie własnych okrętów do dyspozycji towarzystwa, jak również godzą się na wpłacenie kapitału zakładowego.**

Nowy gabinet grecki.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ateny, 18 sierpnia. **Zaimis utworzył nowy gabinet**, obejmując obok **prezydentury** gabinetu także tekę ministra spraw wewnętrznych. Tekę ministra spraw zagranicznych objął **Michalakopulos.**

Dalsze zwycięstwa chińskich wojsk północnych

Londyn, 18 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Nankingu, że **wojska północne zajęły Pu-Kou i bombardowały Nanking.** Obywatele angielscy zostali ewakuowani na pokład torpedowca i parowca, stojących obecnie na kotwicy przy brzegu rzeki Jangtse.

Bomba w domu szefa policji.

Buenos Aires, 18 sierpnia. (PAT) Na balkonie siedziby szefa policji śledczej nastąpił wczoraj **wybuch bomby**, podłożonej — jak przypuszczają — przez sympatyków **Sacco i Vanzettiego.** Wybuch uszkodził mur domu, nie pociągając jednak **żadnych ofiar w ludziach.**

Kronika telegraficzna.

Pogrzeb ś. p. wojewody Manteuffla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia. Program uroczystości pogrzebowych wojewody kieleckiego, Manteuffla, jest następujący:

W piątek o godz. 10 rano odbędzie się eks-

Dział giełdowy.

Kraków, 18 sierpnia.

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania dla efektów tendencja niece słabsza. Zaofiarowanie stosunkowo niewielkie, przy słabych obrotach, nastroj wyczekujący. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.25—20.00, Zieleniewski 20.25—20.05, Bank Polski 141½—142, Cegielski 41—41½, Chybie 6—6.10, Gazy wsch. 26½—27, Górka 54—55, Elektrownia 39½—40 i pół, Chodorów 144—145.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe, przy niewielkich obrotach, usposobienie spokojne. W Krakowie dolar got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got 8.91½—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got 8.91 3/4 do 8.92 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92 1/4—8.92 3/4. Reszta dewiz w stosunku parytetowym do dolara bez zmiany. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 18 sierpnia. Tendencja niezdywiona. Galicyjskie Montan 4.8, Portland 53, Karpaty 32, Galicja 102, Schodnica 9.40, Nafta 11.05, Alpine Montan 43.7, Gal. Bank Hipoteczny 0.7, Zieleniewski 16.15.

Zurych 18 sierpnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 20.33, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 5.18 3/4, Belgja 72.185, Włochy 28.285, Hiszpania 87.675, Holandja 207.85, Berlin 123.35, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.20, Oslo 134.60, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.00.

Grupa Polaków amerykańskich w Oleandrach.



Grupa Polaków amerykańskich na miejscu, skąd wyruszyla Kadrówka strzelecka, a gdzie stanie ku upamiętnieniu tego wydarzenia historycznego, Dom im. Piłsudskiego. Na ten cel goście z Ameryki złożyli 1000 zł., a nadto Zarząd Kom. im. Piłsudskiego zdeklarował kwotę 100 dol., oraz zorganizowanie zbiórki w Ameryce. Grupie tej przewodniczą prof. Siemiradzki i red. Błażewicz.

Wśród Piłsudczyków z Ameryki

(Garść wrażeń).

I.

Zapowiedziane przybycie do Polski wielkiej wycieczki Polaków amerykańskich, urządzonej przez **Zjednoczone Komitety im. Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych**, obudziło bardzo żywy oddźwięk w naszem społeczeństwie, szczególnie w tych kołach, które szeregiem nici związane są z pracami wychodźtwa polskiego w Ameryce, wiernego wielkim ideałom twórcy czynu z dnia 6 sierpnia. Byliśmy wszyscy ciekawi i radzi nietylko zobaczyć, lecz także poznać bliżej rodaków z pod tego samego sztandaru.

To też korzystając z pobytu nad morzem polskiem w Orłowie, na wiadomość, że w dniu 20 lipca ma przybyć do portu gdańskiego zapowiedziana wycieczka, a pragnąc, by wśród witających ją delegacyj nie brakło i przedstawicieli krakowskiego „Związku legjonistów", wespół z dr. Morelowskim z Krakowa oraz gronem letników z Orłowa udałem się w dniu oznaczonym do Gdańska. Tutaj dzięki uprzejmej pomocy ze strony komisarjatu polskiego, jak też i Dowództwa marynarki polskiej na Westerplatte już o godz. 9-tej rano zdołaliśmy się dostać do wylotu portu, gdzie połączyliśmy się z delegacją z Gdańska i Warszawy. O godzinie 11-tej wyruszyliśmy wspólnie na holowniku „Krakus" w licznej delegacji, prowadzonej przez komandora Jacynicza, przedstawicieli Komisarjatu polskiego, prezesa „Związku legjonistów" pułk. Sławka, oraz senatora Osińskiego, senatorkę Dziubińską, posła dra Polakiewicza i posła Cieplaka. Na osobnym statku wypłynęła na spotkanie delegacja polskiej młodzieży z politechniki gdańskiej pod przewodnictwem p. Turnaua.

Po godzinnej jeździe już na pełnem morzu, zbliżyliśmy się do trzech dużych okrętów, zdążających z uczestnikami wycieczki, w stronę portu. Podjechaliśmy do pierwszego z nich. Była to „Baltara". Na pokładzie stało kilkuset ludzi, powiewających w stronę naszą lasem chorągiewek o barwach narodowych. Komandor Jacynicz przez tubę donośnie ogłasza powitanie na zlecenie Komisarza Generalnego w imieniu rządu Marszałka Piłsudskiego. W tej chwili zrywa się na okręcie wielokrotny okrzyk-zawołanie: Niech żyje komendant Piłsudski! Znajdująca się na naszym statku orkiestra marynarska z Gdyni gra „Pierwszą Brygadę". Silne, widoczne wzruszenie obejmuje gości z za morza, przenosi się pomiędzy naszą gromadkę. W oczach jaśnieją łzy. Skierowujemy wzrok przedewszystkiem ku poważnej postaci sędziwego staruszka, widocznie przewodzącego całej przybyłej gromadzie. To profesor **Tomasz Siemiradzki**, przywódca duchowy Piłsudczyków z Ameryki. Obok stoi red. **Wacław Bojan Błażewicz**, jeden z głównych organizatorów Komitetów im. Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych. Wśród śpiewu „Pierwszej Brygady" defilujemy przed „Baltarą", a następnie przed drugim z kolei okrętem, którego dumny bok wieńczy poetyckie włoskie miano „Tasso". Z trzecim okrętem „Baltonią", zawracamy już ku portowi i szybko zdążamy z powrotem. Przybywamy w porę, by witać już na miejscu, na gdańskiem molo lądujących gości.

Delegacja nasza dzieli się na grupy i na każdym okręcie odbywa się powitanie. Na pierwszym okręcie w serdecznych słowach drogich gości z za morza i wyznawców idei komendanta Piłsudskiego wita pułk. Sławek. Wzruszony do głębi odpowiada prof. Siemiradzki. Padają pierwsze słowa i serdeczne uściski rąk na znak braterskiego związku. Obca i niechętna niemiecka straż portowa nie potrafiła przesłonić obrazu wzajemnej radości, jak później nad ogólnym, nieżyczliwym nam nastrojem ludności niemieckiej górę wziął obraz starego, pięknego Gdańska, pełnego wspomnień historycznych, wiernego kiedyś sojuszu z Polską, a przedewszystkiem gorący nastrój powitania zbiorowego w pięknie przystrojonych salach Polskiej Dyrekcji kolejowej. Nie sposób tu przedstawiać obrazu tego przepięknego wieczoru ani też treści szeregu przemówień, jakie tam wtedy wygłoszono. Jak nie miejsce po temu, bym mógł szczegółowo opowiadać o pobycie wycieczki amerykańskiej w Warszawie, czy też w Kaliszu na zjeździe legjonistów i u nas w Krakowie, gdzie jeszcze trzykrotnie spotkałem się z gośćmi z za morza. Podkreślę tylko, że naprawdę niezwykłem przeżyciem, nietylko dla rodaków z Ameryki, ale i dla nas chwilowych towarzyszy, była chwila hołdu wspólnego, złożonego w Belwederze marszałkowi Piłsudskiemu i wręczenie mu pięknej szabli w darze od wiernych jego idei wyznawców z za morza. Tych kilkaset osób, które wypełniło plac ogrodowy przed pałacem belwederskim od strony parku, w zachwycie i ze łzami w oczach witających śnionego w rojeniach tęsknoty za Polską, drogiego Komendanta, te proste słowa powitania i hołdu, jakie tam padły, z ust prof. Siemiradzkiego, jednej rodaczki i małego chłopczyka, to gościnne i serdeczne przyjęcie gości przez dostojnych gospodarzy, Marszałka Piłsudskiego i towarzyszącą mu małżonkę z Wandzią i Jagódką, a przedewszystkiem to wejście Marszałka pomiędzy tłum gości, zbliżenie się niemal do każdego i przyjazna, pełna chwilami humoru pogawędka — to wszystko zawarło w sobie wiele niepospolitego uroku i było wzruszającym wyrazem pięknego ślubu dusz, jaki poprzez morza dalekie powiązał czujące serca polskie z sercem wodza narodu. Obraz i przeżycie tej chwili miały w sobie dziwną wymowę i niejednego z zimnych, nieufnych i małodusznych rodaków mogłyby nauczyć tej pięknej i twórczej miłości ojczyzny, która w sercu gorącem nie da się oddzielić od miłości dla zasłużonego wodza, jak całe zetknięcie się i bliższe zapoznanie się z tą gromadą pielgrzymów z za morza mogło być źródłem niejednej nauki o prawdziwym partjotyzmie, opartym o pracę i należną cześć dla istotnej zasługi.

O tym patrjotyzmie i pracy naszych rodaków z za morza z pod sztandaru marszałka Piłsudskiego, pragnę właśnie to skreślić, czego zdołałem się dowiedzieć z fragmentarycznych rozmów i zdań zasłyszanych na tle wspólnie przeżytych kilku chwil, pełnych wymownego nastroju. Ale o tem już jutro pomówimy.

Bol. Pochmarski.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 16 sierpnia.

Otwarcie ofert. — Oszukany włościanin. — Śmierć dziecka. — Wypadek automobilowy.

Swojego czasu donieśliśmy, że magistrat naszego miasta uzyskał za pośrednictwem Kasy Oszczędności pożyczkę 300.000 zł. na budowę rzeźni. Po uzyskaniu pożyczki magistrat zaprosił do złożenia ofert szereg firm. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie ofert. Magistrat zaprosił znawców, którzy orzekną, która oferta jest najodpowiedniejszą, poczem sprawa zostanie rozstrzygnięta na posiedzeniu Rady miejskiej.

Niejaki Franciszek Giza został sromotnie oszukany przez nieznanego bliżej oszusta, który zaoferował naiwnemu włościaninowi 9 metrów materji za 30 dolarów. Aby wzbudzić wiarę w powyższą cenę, nastawiony drugi złodziejaszek zaczął już dawać 40 dolarów, jednakowoż sprzedawca idąc za sprawiedliwością sprzedał materję Gizie, jako pierwej kupującemu, za 30 dol. Kiedy sprawcy ulotnili się, Giza przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, albowiem materja wartą była zaledwie 18 zł.

W Wróblowicach pod Tarnowem zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Mianowicie Stefanja Kapałkowa dała swemu 2-letniemu synowi, Władysławowi, ziemniaki do jedzenia. Dziecko udławiło się ziemniakiem tak, że poniosło śmierć na miejscu.

Samochód, jadący w kierunku Pilzna, najechał na rowerzystę, powalił go na ziemię i przejechał tak, że ten doznał obrażeń na całem ciele.

—0—

Oświęcim, 17 sierpnia.

Pożegnanie p. Wnęka. — Zniesienie filji Banku Gosp. Kraj.

Liczne grono znajomych i przyjaciół żegnało onegdaj odchodzącego do Myślenic w charakterze wicestarosty Dr. Władysława Wnęka. W czasie długoletniego swego pobytu w Oświęcimiu zapisał się p. Wnęk w pamięci tut. mieszkańców jako działacz społeczny w szczególności zaś w czasach plebiscytu oddał państwu ważne usługi. W wojnie światowej walczył jako legjonista w karpackiej brygadzie. Imieniem zebranych wygłosił serdeczne pożegnanie inż. Samołyk, życząc mu jak najlepszego powodzenia na nowym posterunku służbowym i zyskanie tej sympatji, jaką się cieszył przez długie lata w Oświęcimiu.

Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła utrzymywać swoje oddziały jedynie w miastach wojewódzkich, jakoteż w bardzo dużych ośrodkach przemysłowych. Wskutek tego w najbliższej przyszłości zostaną zwinięte Oddziały w Żywcu, Cieszynie i w Oświęcimiu. Oddział tutejszy znajduje się już w stanie likwidacji. Wobec tej decyzji postanowiło miasto utworzyć w najbliższym czasie miejską Kasę Zaliczkową, która przypuszczalnie już w październiku r. b. rozpocznie swe czynności. Będzie to rekompensatą za zwinięty oddział Banku Gospodarstwa Krajowego i strony interesowane nie poniosą żadnego uszczerbku.

—0—

To i owo z Krynicy.

„Grande saison" w Krynicy zbliża się wprawdzie ku końcowi, ale niemniej Krynica wypełniona jest do ostatniego miejsca i kto przyjeżdża nie zamówiwszy sobie poprzednio mieszkania, postępuje bardzo lekkomyślnie, z łatwością bowiem wydarzyć się może, że przyjdzie mu nocować w parku. Zwłaszcza w niedziele i święta przepełnienie ogromne, bo przybywają tu tłumy wycieczkowców, no i „stęsknionych" mężów, którzy przyjmowani są entuzjastycznie, czasem nietylko przez własne żony. Wogóle panowie, czy młodsi, czy z artretyzmem, czy z katarem żołądka, mogą liczyć na jaknajszersze powodzenie. Przybycie nowego gościa płci męskiej do pensjonatu, jeżeli jeszcze przypadkowo ten gość jest młody i przystojny, to prawdziwa sensacja sezonu. Albowiem towarzystwo samych pań przy stole, no i nieodzownego „Karolka" to trochę za mało dla kuracjuszek, które się pragną wyleczyć gruntownie.

Obok kąpieli mineralnych i borowinowych, picia Słotwinki i Zubera jednym z najważniejszych środków leczniczych jest — dancing w kawiarni Domu Zdrojowego. Bardzo poważni lekarze utrzymują, że takie natłoczenie nieprawdopodobnej ilości par na niesłychanie małej przestrzeni przy dźwiękach świetnego jazzbandu Golda, działa zbawiennie na przemianę materji i na rozmaite inne przemiany. To też niejenokrotnie można tam widzieć lekarzy charlestonujących zawzięcie a z całą powagą ze swojemi pacjentkami. Czy liczą sobię za to osobne honorarja, tego już nie wiem.

Nawiasem mówiąc, pije się w Krynicy koniaku dwa razy więcej, aniżeli Zubera, przegradzając ewentualnie piwem, czystą i wiśniówką.

Niedawno opuścił Krynicę owacyjnie żegnany Kornel Makuszyński, ale przebywają tu dotychczas Boy i Tuwim. Z Krakowa bawią w Krynicy wojewodzina Darowska, prezes Izby skarbowej radca Greger, dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności Federowicz, radca Musil z rodziną i w. i.

Silne wrażenie, zwłaszcza na niektórych właścicieli pensjonatów oraz rzeźników wywarł pobyt w Krynicy ministra Składkowskiego, który — jak to jest jego zwyczajem — postanowił osobiście zajrzeć tu i tam i coś tak jak w ludowej piosence: „Zajrzał do Kasienki, jaki tam porządek" i ostatecznie wyznaczył cały szereg kar pieniężnych.

Ukazała się tutaj dowcipna, dosyć bogato ilustrowana, jednodniówka p. t. „Krynica" z artykułami Tuwima, Boya, Nowaczyńskiego, oraz z doskonałemi karykaturami Antoniego Wasilewskiego, który zamierza w najbliższym czasie otworzyć w sali Domu Zdrojowego wystawę swoich karykatur. Narazie krąży po deptaku i po werandach Domu Zdrojowego, szukając typów. Niektórzy ratują się ucieczką, a panie parasolkami zasłaniają twarze przed atakiem karykaturzysty.

W teatrze krynickim odbywają się przedstawienia zespołu lwowskiego Teatru Małego pod dyrekcją Henryka Czarnowskiego.

Z pośród dosyć licznego grona artystek dramatycznych, bawiących w Krynicy, wymienić należy uroczą Zofję Grabowską z teatru miejsk. w Poznaniu, Milę Czajkowską, H. Cieszkowską, Z. Łozińską, Nyczównę. Bawią tutaj również pp. Dobrzańscy, artyści teatru miejskiego we Lwowie. Nie brak również przedstawicieli świata malarskiego i muzycznego, że tylko wymienię znaną artystkę operową p. Zboińską-Ruszkowską i znakomitego pianistę Mieczysława Münza.

Jednem słowem, Krynica coraz bardziej staje się punktem zbornym polskiej inteligencji ze wszystkich dzielnic kraju, chodzi tylko o to, aby nie spoczęła na laurach i troszczyła się o to, gdzie gości swoich pomieści, czy ich należycie wykąpie i wykuruje i jak im da jeść.

Całe utrzymanie w pensjonacie w Krynicy kosztuje od 15 do 19 zł. dziennie.

W Domu Zdrojowym objad z trzech dań smaczny i wystarczający ilościowo 3 zł. 50 gr.

J. Minowa.

KRONIKA.

Kraków, 18 sierpnia.

Udział Polaków w kongresie naukowej organizacji pracy.

Donoszą z Warszawy:

Dnia 1 września o godz. 10 rano, w dużej sali Kapitolu zostanie otwarty przez prezesa ministrów włoskich, Bonito Mussoliniego, III-ci międzynarodowy Kongres naukowej organizacji w Rzymie. Ze strony polskiej na wspomnianym kongresie zostanie wygłoszonych 11 referatów: 1) Stanisława **Rażniewskiego** p. t. „Główne wytyczne stosowania naukowej organizacji do górnictwa w związku z doświadczeniami na kopalni węgla „Grudziec"; 2) Józefa **Tuchołki** p. t. „Metoda graficzna analizy przewozu w kopalni"; 3) Marjana **Skupa** p. t. „Analiza i organizacja robót przy budowie drzewnej chodników"; 4) Władysława **Lisowskiego** p. t. „Zastosowanie metod naukowych do organizacji robót kotlarskich w warsztatach kolejowych"; 5) Konstantego **Kinela** p. t. „Przeszkody w szybkiem rozprzestrzenianiu się zastosowania naukowej organizacji w przemyśle"; 6) Edwina **Hauswalda** (2 referaty) p. t. „Wyrównanie różnych systemów płac"; 7) Organizacja pracy najemnej dla użyteczności biurowej"; 8) Zygmunta **Rytla** p. t. „Wpływ wprowadzania metod naukowej organizacji na podniesienie wydajności produkcji i zarobku robotników w warszawskiej Spółce akcyjnej budowy parowozów"; 9) Adama **Kucharskiego** p. t. „Przyczynek do usprawniania kontroli robót podziemnych na kopalniach węgla"; 10) Stefana **Biedrzyckiego** p. t. „Kontrola harmonograficzna gospodarstwa wiejskiego" i 11) inspektora Stanisława **Twardo** p. t. „Sprawozdawczość w urzędach administracji publicznej". Nadto do udziału w kongresie zapisały się 43 osoby.

Sprzedaż motorowca polskiego.

AW. donosi z Gdańska:

Motorowiec „Józef Englich", w nośności 750 ton, należący do Spółki „Biały Orzeł" w Poznaniu, został sprzedany nabywcom włoskim,

Niezwykły sposób przesłania zwłok z Ameryki.

Z Warszawy donoszą nam:

W niezwykły sposób przybyły do Warszawy prochy zmarłej w Nowym Jorku 50-letniej Polki z Ameryki, ś. p. Marji Ulasińskiej, której zwłoki spalono w tamtejszem krematorjum. Otóż kontrolujący przesyłki zagraniczne na poczcie głównego urzędu celnego urzędnik zwrócił onegdaj uwagę na paczkę przybyłą do Warszawy. Po zdjęciu wierzchniego opakowania, ukazało się zalutowane blaszane pudełko, zaopatrzone w metalową tabliczkę, zawierającą napis: „Tu spoczywają prochy Marji Ulasińskiej, zmarłej..." i t. d. Zawiadomiony o tem komisarjat policji, zapieczętował skrzynkę i pozostawił ją w urzędzie pocztowym do dyspozycji władz sądowych.

Ten niezwykły sposób przesyłki spowodowany został zapewne tem, że sprowadzenie zwłok z Ameryki do Polski natrafia na duże trudności i powoduje wielkie koszta. Wobec tego rodzina zmarłej postanowiła spalić zwłoki w krematorjum i w formie sproszkowanej przesłać do kraju. Paczka z prochami emigrantki, która przybyła przez morze i pół Europy, znajduje się w rękach władz sądowych, które mają zadecydować o dalszych jej losach.

—0—

Statek opuścił już port gdański pod włoską banderą, zabrawszy mieszany ładunek z przeznaczeniem do Antwerpji. Nazywa się obecnie „Mario".

Ministerstwo spraw wewnętrznych o szoferach.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zatrważającą i nieco dziwną decyzję w sprawie **szoferów taksówek.** Ministerstwo uchyliło mianowicie zarządzenie magistrau, które domagało się od szoferów ukończonych 21 lat i egzaminu, wykazującego dokładną znajomość miasta Warszawy. Ministerstwo orzekło, że wystarczy mieć lat 18 i **nie trzeba** zdawać egzaminu znajomości miasta.

Gdy decyzja ministerstwa spraw wewn. wejdzie w życie, jazda taksówkami po Warszawie należeć będzie do ryzykownych przedsięwzięć.

Aresztowanie sprytnego oszusta.

Z Warszawy donoszą:

W ręce władz policyjnych wpadł wczoraj w Warszawie sprytny oszust, Antoni Kubarski, który ogłaszał, że poszukuje woznych i maszynistek za kaucją. Na ogłoszenia zgłosiło się szereg osób. Samych tylko kandydatów na woźnego przyjął Kubarski 14, pobierając od każdego z nich 400—500 zł. kaucji. Podobnie urządził się z maszynistkami, poczem zbiegł do Warszawy. Czternastu woźnych i drugie tyle maszynistek porozumiało się między sobą i postanowiło wytropić oszusta. W tym celu podzieliwszy między siebie posterunki, obstawili dworzec i wczoraj udało się im schwycić swego „chlebodawcę".

Defraudacja w urzędzie pocztowym w Warszawie.

Dziś rano władze warszawskie zawiadomiły policję krakowską, że Edward Połczyński sprzeniewierzył z urzędu pocztowego 50 tys. zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Defraudant liczy lat 30, wzrostu średniego, szczupły, oczy siwe, włosy długie, do góry zaczesane, twarz pociągła, bez zarostu, w górnej zaś szczęce po lewej stronie ma dwa złote zęby.

Usiłowane zlynczowanie w Panamie.

Z Panamy donoszą 16 b. m.:

Olbrzymi tłum ludzi usiłował wtargnąć do więzienia, do którego schronił się mężczyzna, którego tłum chciał zlynczować. Wywiązała się walka z policją, **której rezultatem 8 osób zabitych** i wielka liczba rannych. Ściągnięto z kraju rezerwy policyjne.

—o§o—

DELEGACJA KOMITETU OBYWATELSKIEGO TARGÓW WSCHODNICH W KRAKOWIE. Dnia 17 b. m. przybyła do Krakowa delegacja Targów Wschodnich, złożona z radcy inż. **Wekslera, dra M. Jasińskiego,** del. Izby handl. i przemysłowej we Lwowie, dyrektora **Puchalskiego** i inż. **Penersteina.**

Delegacja przyjęta została przez wicewojewodę **Morawskiego, prez. miasta inż. Rollego,** prezesa dyrekcji kolei inż. **Barwicza** i prezesa Izby Handlowej i Przemysłowej **Epsteina** i prosiła o poparcie akcji na rzecz Targów Wschodnich.

Wieczorem odbyła się w Izbie Handlowej i Przemysłowej konferencja organizacyj gospodarczych pod przewodnictwem prezydenta **Epsteina,** przy udziale prezydenta miasta **Rollego,** na której delegaci lwowscy przedstawili w obszernych referatach cel i znaczenie Targów Wschodnich dla interesów gospodarczych Państwa, a w szczególności Małopolski. Stosownie do podniesionych życzeń przez delegację lwowską, w rezultacie uchwalono zająć się zorganizowaniem wycieczki z Krakowa na VIII Targi Wschodnie, tudzież w przyszłości zorganizowanie lokalnego komitetu dla stałej współpracy z Targami Wschodniemi.

WĘGIERSKIE ŚWIĘTO NARODOWE. Królewsko węgierski konsulat w Krakowie zawiadamia, że dnia 28 sierpnia b. r. biura konsulatu, z okazji narodowego święta węgierskiego, nie będą czynne. Dla uczczenia tegoż święta odbędzie się w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo, na które królewsko-węgierski konsulat ma zaszczyt zaprosić kolonję węgierską, oraz przyjaciół Węgier.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA W MOCHACZU. Uroczystości, związane z odsłonięciem w Mochaczu na Węgrzech pomnika ku czci poległych tam 2000 Polaków, zostały przesunięte na 29 sierpnia. Informacyj dla ewentualnych uczestników uroczystości z Polski udziela królewsko-węgierski konsulat w Krakowie w godzinach 10.30—12.

25-LECIE TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH. Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów krakowskich szkół średnich święcić będzie w dniu 28 b. m. 25-lecie swej humanitarnej działalności uroczystym obchodem w Porębie Wielkiej. Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele parafjalnym w Niedźwiedziu, poświęcenie sztandaru kolonji, odsłonięcie tablicy fundacyjnej im. Klementyny z Kossowskich Iwańskiej, oddanie hołdu pamięci dotychczasowych prezesów towarzystwa, wreszcie okolicznościowe przedstawienie sceniczne, wykonane siłami tegorocznych kolonistów. W dniu obchodu dyrekcja kolei państwowych uruchomi dla uczestników uroczystości osobny pociąg, który odjedzie z Krakowa o godz. 6'39 i przybędzie do Mszany Dolnej o godz. 9'35. Z powrotem odjedzie ten sam pociąg z Mszany Dolnej do Krakowa. Uczestnicy obchodu, korzystający ze zniżek cen biletów kolejowych, mają prawo przejazdu po zniżonej cenie, dowolna klasa, także pociągiem nadzwyczajnym.

DODATKOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Magistrat rozplakatował ogłoszenie o dodatkowem bezpłatnem szczepieniu przeciw ospie dla tych osób, które z różnych powodów nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym. Szczepienie odbywać się będzie od 1 do 30 września codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11 do 12 w m. Urzędzie zdrowia w magistracie. — Bliższe szczegóły w rozplakatowanych ogłoszeniach.

Z TRAGEDYJ DNIA. Wczoraj donosiliśmy, że na ul. Kobierzyńskiej znaleziono starszą, zupełnie wycieńczoną skutkiem głodu kobietę. Dziś przychodzi nam znowu zanotować podobny wypadek. Tym razem Pogotowie ratunkowe interwenjowało na ul. Barskiej, gdzie na chodniku w bezprzytomnym stanie, skutkiem wycieńczenia, leżała starsza kobieta niestwierdzonego dotąd nazwiska.

FATALNY UPADEK Z DRABINY. Marja Piątkówna, dozorczyni domu przy ul. Krowoderskiej 45, spadła z drabiny, doznając wstrząsu mózgu. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Piątkównę na oddział chirurgiczny.

SZALONY ROWERZYSTA. Dziś rano około godz. 8 zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślna, gdzie opodal II-go mostu, jadący w szybkiem tempie rowerzysta najechał na Michalinę Taras, dozorczynię domu, która skutkiem najechania doznała złamania lewej nogi. Mimo, że w chwili wypadku było dwóch policjantów, rowerzysta zdołał zbiec.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Na stację Pogotowia Ratunkowego doprowadzono 14-letniego Zdzisława Janowskiego, którego pies pokąsał w ulicy Lenartowicza. Lekarz dyżurny stwierdził u niego kilka ran na obu rękach. Sprawę skierowano do policji.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Na strych Jadwigi Pikowej zakradli się nieznani złodzieje i skradli ze strychu większą ilość bielizny, wartości 500 zł.

KOGO ARESZTOWANO? Policja aresztowała niejakiego Antoniego Klimka, który rozwożąc chleb z piekarni Ermera, inkasował pieniądze i miast wrócić je swemu pracodawcy, zainkasowane pieniądze obracał na swoje własne potrzeby. Zdefraudowana przez Klimka kwota wynosi około 450 zł. Następnie aresztowano Stanisława Bilcha, który skradł w sklepie Schancera przy ul. Florjańskiej, bluzkę jedwabną, wartości 66 zł.

—

WYCIECZKA OFICERÓW REZERWY. Członkowie Związku Oficerów rezerwy, którzy chcą wziąć udział w wycieczce do puszczy Błędowskiej, zechcą się zgłosić w lokalu Związku w piątek 19 b. m. o godz. 6—7.

WYSTAWA PROPAGANDY POLSKIEJ, zawierająca wiele druków, plakatów, ulotek i t. p. z roku 1920 i zbiór odznak i odznaczeń wojskowych, w sali „Domu Żołnierza Polskiego", jest otwartą codziennie od godz. 14—20. Zamknięcie wystawy nastąpi nieodwołalnie w niedzielę 21 b. m. Wstęp od osoby 50 gr., studenci i wycieczki zbiorowe po 20 gr.

Z kraju.

MINISTER ROLNICTWA NIEZABYTOWSKI powrócił 16 b. m. do Warszawy i objął urzędowanie.

SKARGI „LICZNIKOWE". Liczba skarg w związku z wprowadzeniem do warszawskich telefonów systemu liczników, wzrasta coraz gwałtowniej. Skargi rozpatrywane są przez biura porad prawnych Związku abonentów i następnie przekazywane grupami na właściwą drogę sądową. Ogólna liczba zgłoszeń wzrasta, zwłaszcza po wykrytym skandalu z licznikiem w Bratniej pomocy politechniki.

ODSZKODOWANIE ZA LOTNIKÓW. Rząd sowiecki domaga się od rządu polskiego 3000 dolarów odszkodowania za pomoc, udzieloną lotnikowi Orlińskiemu i sierżantowi Kubiakowi w czasie lotu z Warszawy do Tokio.

O CZYSTOŚĆ JĘZYKA POLSKIEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów b. dzielnic pruskiej i austrjackiej okólnik w sprawie języka urzędowego. W okólniku tym min. spraw wewn. zwraca uwagę, że w dokumentach urzędowych znajduje się mnóstwo naleciałości z języka urzędowego niemieckiego i określeń obcych, których odpowiedniki znajdują się w języku polskim. Min. spraw wewn. zwraca uwagę na konieczność przestrzegania czystości języka polskiego.

NOWY INSPEKTOR KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI PAŃSTWOWEJ. Dotychczasowy naczelnik urzędu śledczego w Warszawie, major Popowicz, został awansowany na stanowisko inspektora komendy głównej policji państwowej. Na miejsce majora Popowicza obowiązki naczelnika urzędu śledczego pełnić będzie komisarz Suchenek, który objął już urzędowanie.

DALSZE DYMISJE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W szeregu dalszych dymisyj w zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił radca prawny Banku, dr. K. Marzewski.

SPRAWA SPRZEDAŻY „ORBISU". Dowiadujemy się, że w związku ze sprawą przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum polsko-wł skie, w dniu 16 b. m. przybyła do Warszawy z Rzymu upełnomocniona delegacja grupy włoskiej w celu doprowadzenia do końca pertraktacyj o nabycie 40% udziałów „Orbisu".

KRWAWY DRAMAT NA DRODZE. Po odwiedzinach u krewnych wracali z Lubicza do Torunia bracia Antoni Ratajski, blacharz, i Aleksander R., sierżant 4 pułku lotniczego. W drodze spotkali się z mieszkańcami Lubicza, listonoszem Polanowskim i gospodarzem Słomianem. Na skutek dawniejszych nieporozumień przyszło między nimi do zaciętej bójki, w wyniku której Antoni Ratajski został zabity, a brat jego, Aleksander, ciężko ranny. Sprawcy krwawej tragedji, Polanowski i Słomian, zostali aresztowani. Zasłaniają się tem, że bracia Ratajscy napadli na nich i byli zmuszeni bronić się.

WZIĄŁ SZWAGRA ZA JELENIA I ZASTRZELIŁ GO. Jak donoszą z Pucka, sierżant Praczyk udał się krytycznego dnia do swego szwagra, Józefa Kohnkego, leśniczego leśniczówki Głodówko na polowanie. Po zajęciu stanowiska w lesie, Praczyk, znużony czekaniem, opuścił stanowisko i począł pełzać ku pobliskiemu krzakowi. Ruch ten zauważył czatujący również na jelenie szwagier jego, Józef Kohnke i przekonany, że zbliża się jeleń, strzelił w to miejsce, kładąc na miejscu trupem swego szwagra Praczyka.

WYDZIELENIE CIESZYŃSKICH URZĘDÓW POCZTOWYCH Z DYREKCJI KRAKOWSKIEJ. Z dniem 1 września b. r. wszystkie urzędy pocztowe, telefoniczne, radjotelefoniczne, telegraficzne i radjotelegraficzne, znajdujące się na obszarze powiatów cieszyńskiego i bielskiego w województwie śląskiem, zostają wydzielone z okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, której dotychczas podlegały służbowo i będą włączone do okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów w Katowicach.

ZNOWU TRAGICZNY WYBUCH NA MANEWRACH. Pod Pniewami, gdzie obecnie przebywa 14 p. a. p. na manewrach, miał miejsce w piątek wstrząsający wypadek. Ogniomistrzowi Blüge z 14 pap. przypadł obowiązek podpalenia petardy. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, prawdopodobnie jednak skutkiem wadliwości lontu, eksplodowała petarda, zanim Blüge zdołał uciec z jej orbitry działania. Odłamki oderwały nieszczęśliwemu prawą nogę i rękę, ponadto pierś jego została rozszarpana. Rannego natychmiast wysłano samochodem sanitarnym do szpitala w Poznaniu. W pół godziny jednak po przybyciu do szpitala nieszczęśliwy ogniomistrz wyzionął ducha.

Z POBYTU MIN. SKŁADKOWSKIEGO W DĄBROWIE. We wtorek przejeżdżał przez Tarnów z Dąbrowy minister Składkowski. Chwilowo zatrzymał się w Dąbrowie, dokonując tam inspekcji miasta. Za nieporządki w mieście ukarał burmistrza grzywną 100 zł., a pewnego kupca za paczkę, stojącą przed sklepem i tamującą ruch uliczny, grzywną 50 zł.

WOJSKO KARMIONO MIĘSEM CHOREGO BYDŁA. Lwowska afera Nowaka, która wzburzyła słusznie całą opinję publiczną, jest przedmiotem dalszych dochodzeń. Do władz zgłaszają się coraz nowi świadkowie, których zeznania rzucają jaskrawe światło na niesumienność Nowaka i bezceremonjalność, z jaką narażał na szwank zdrowie i życie ludzkie. Między innemi wyszło na jaw, że w czasie, gdy w okolicy Mikołajowa panowała pryszczyca i nie wolno było kupować i transportować bydła, rzeźnik tamtejszy, Kwieciński, kupował na zlecenie Nowaka bydło na rzeź, a mięso to Nowak dostarczał wojsku, stacjonowanemu w Stryju, w Skoczowie i w innych miastach. Śledztwo w sprawie zbrodniczych sprawek Nowaka zatacza coraz szersze kręgi i wobec mnożenia się materjału obciążającego, potrwa zapewne jeszcze dłuższy czas. Dotychczasowe wyniki jego są dla Nowaka wprost druzgocące.

NOWE POŁĄCZENIE KOLEJOWE BYSTRA—ZAKOPANE jest przedmiotem pertraktacyj między zainteresowanym zarządem dóbr zakopiańskich a urzędem wojewódzkim w Katowicach, celem stworzenia bezpośredniego połączenia Zakopanego ze Śląskiem Górnym. Jeżeli pertraktacje zakończą się pomyślnie, wówczas nastąpi rozbudowa obecnie małej stacyjki Wilkowice—Bystra na wielki dworzec, przedewszystkiem towarowy, co przyczyniłoby się znakomicie do odciążenia stacji kolejowej w Bielsku.

(Kap) **POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEGO SZCZUKI.** W dniu onegdajszym odbył się w Zakopanem pogrzeb tragicznie zmarłego w Tatrach ś. p. Mieczysława Szczuki. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Polsk. Tow. Tatrz., Tatrz. Ochotn. Pogotowia ratunkowego i liczni znajomi zmarłego z Zakopanego i z Warszawy. Na grobie znalazły się trzy wspaniałe wieńce od Polsk. Tow. Tatrz., red. „Bloku" i red. „Dźwigni".

—0—

ZMARLI. W Jaśle zmarł w 41 r. życia Tadeusz Baranowski, inspektor ubezpieczeń państwowych, syn b. członka Rady szkol. kraj. śp. Bolesława.

— Ksiądz Karol **Szymczykiewicz,** proboszcz w Lachowicach koło Suchej, zmarł 14 b. m. w 48 roku życia. Zmarły kapłan cieszył się miłością ludu, nad którym pracował i ceniony był przez duchowieństwo.

Nagły zgon wojewody kieleckiego

Kielce, 18 sierpnia.

Dnia 17 b. m. o godz. 3.30 rano zmarł nagle na anewryzm serca wojewoda kielecki, Ignacy **Manteufel.**

Ś. p. Ignacy Manteufel urodził się w r. 1875 w Taunagach na Inflantach Polskich. Ukończył gimnazjum filologiczne w Rydze, wydział prawny uniwersytetu dorpackiego w r. 1897. Po krótkiej praktyce adwokackiej w Petersburgu i Mitawie, w r. 1899 osiadł w Rydze, jako adwokat, gdzie brał czynny udział w życiu oświatowo-społecznem tamtejszej polskiej kolonji, jako b. prezes polskiego Towarzystwa dobroczynności, oraz członek zarządu Towarzystwa pomocy ofiarom wojny.

W roku 1915 opuścił Rygę, przenosząc się na wieś do powiatu siewierskiego w b. gubernji witebskiej, potem zaś do Rzeczycy w Inflantach Polskich, gdzie za czasów bolszewickich piastował funkcje członka wydziału wykonawczego komitetu polskiego, broniąc interesów polskiej ludności, w następstwie czego został przez bolszewików przymusowo z Rzeczycy wydalony.

W marcu r. 1918 przyjechał do Warszawy i od 15 kwietnia pracował w służbie państwowej, początkowo w ministerstwie pracy i opieki społecznej jako referent, a następnie jako radca ministerjalny. Od czerwca 1919 r. przeniósł się do ministerstwa spraw wewnętrznych do sekcji administracyjnej, a następnie prawnej. Po utworzeniu województwa warszawskiego w styczniu 1920 r. powołany został na naczelnika wydziału administracyjnego. Dnia 24 marca 1924 r. został mianowany wicewojewodą warszawskim. Dnia 24 maja 1924 r. został mianowany wojewodą kieleckim i wkrótce, dzięki swym niezwykłym zaletom charakteru, znajomości ludzi i życia, jak również głębokiej wiedzy i umiłowaniu pracy, dał się poznać swoim podwładnym i najszerszemu ogółowi ludności całego województwa kieleckiego, jako przełożony, obywatel i najlepszy ojciec rodziny. Rwał się do pracy. Na wszystkich rodzajach placówek, w pracy urzędowej i społecznej wnosząc wszędzie inicjatywę, zapał i głębokie pojmowanie swoich obowiązków. Komitet stołeczny, straż ogniowa, Czerwony Krzyż, Komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej i wiele innych instytucyj i organizacyj społecznych — oto ważniejsze placówki tej ogromnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Krzyż oficerski „Polski Odrodzonej", krzyż komandorski „Gwiazdy Korony Rumuńskiej" były wyrazem uznania za jego publiczną pracę. Dziś, gdy nielitościwa śmierć wydarła go niespodziewanie z grona żyjących, pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć jako wierny syn Ojczyzny i obywatel kraju, dzielny administrator i zacny i szlachetny zwierzchnik.

—0—

Napad rabunkowy w pociągu na urzędnika kolejowego.

W poniedziałek, 15 b. m. krótko przed godziną 10 przed południem, gdy pociąg jadący w kierunku Laskowic wjeżdżał na dworzec przetokowy w Kulicach, zwalniając biegu, pasażerowie wychylający się z okien, zauważyli w jednym z przedziałów II klasy sylwetkę zakrwawionego mężczyzny, wołającego przeraźliwym głosem o pomoc. Nim się zorjentowano o co chodzi, gdyż wołanie głuszył turkot pociągu, parowóz zbliżał się do stacji osobowej. Na nagły sygnał alarmowy pociąg zatrzymał się, a z pomocą pospieszyło kilka osób.

W przedziale w kałuży krwi stało dwóch mężczyzn, trzymając się wzajemnie. Wyjaśniło się wkrótce, że w pociągu dokonano napadu. Bandytę rozbroił jadący pociągiem nadkomisarz Pol. Państw. Napadniętemu, który jest urzędnikiem kolejowym w Pelplinie i nazywa się Jan Krefft, zatamowano krew, spływającą obficie po całem ciele z powodu przecięcia tętnicy skroniowej i nałożono bandaże. Jakkolwiek Krefft był wyczerpany walką, złożył jednak pierwsze zeznania, których treść jest następująca:

Jadąc sam w przedziale II klasy, położył się na kanapie, by spać. Wtem wszedł do przedziału jakiś mężczyzna i zadał drzemiącemu silny cios w skroń. Podnoszącego się bandyta uderzył jeszcze kilkakrotnie ostrem narzędziem. Gdy bandyta spostrzegł, że napad się nie powiódł, gdyż Krefft usiłował chwycić za sygnał alarmowy, by zatrzymać pociąg, przytrzymał go i starał się zbiec. Rozpoczęło się szamotanie. Krefft chwycił napastnika za gardło i dobywając ostatnich sił, wołał o pomoc. Wołanie to jednak głuszył pociąg. W pewnym momencie udało się broczącemu krwią wytłoczyć szybę łokciem i zawołać przez okno. Dopiero wyglądający oknami na widok skrwawionej sylwetki zatrzymali pociąg.

Bandyta nazywa się Kazimierz Brajniak i pochodzi z Pomorza.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na środowej rozprawie przesłuchano jako świadka inż. Stefana **Henikowskiego,** doradcę technicznego dep. X, następnie dyrektora Banku Zjedn. kooperatyw, **Zajączkowskiego.** Ten ostatni, na pytanie przewodniczącego, czy poseł Popiel zwracał się o przelew 90 000 zł. ze swego na Saksona konto — oświadczył, że „nie". Na pytanie zaś, czy słyszał, że pos. Popiel jest akcjonarjuszem „Protekty", odrzekł, że „słyszał to od p. Pompuil'a.

Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że Sakson zażądał od niego przelewu tych 90.000 zł. Świadek nie mógł dokonać przelewu bez deklaracji piśmiennej. Dyr. Sakson przyniósł czek, podpisany in blanco przez pos. Popiela i przelew został dokonany.

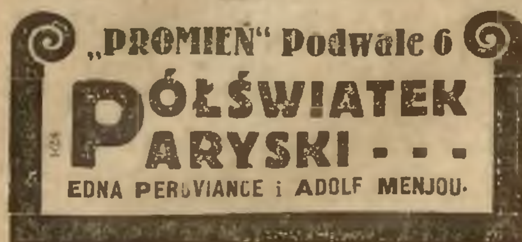
Świadek zyski z Protekty zapisywał 2/3 na korzyść pos. Popiela i na konto dyr. Saksona 1/3 część sumy. Robił to na wyraźne żądanie p. Kwiecińskiego.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 18 sierpnia

SŁYNNY BALET DIAGIELEWA W KRAKOWIE. W sobotę dnia 20 bm. oraz w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8 wieczór wystąpi w miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego w Krakowie tylko dwa razy reprezentacyjny zespół słynnego rosyjskiego baletu Diagielewa, który w triumfalnym pochodzie od 1919 roku objechał wszystkie stolice świata. W bieżącym tygodniu odbyły się trzy występy tego znakomitego baletu w Warszawie z niebywałem powodzeniem. Skład zespołu stanowią: Wiera Petrakiewicz, L. Wójcikowski i T. Sławiński, pierwsi tancerze baletu Diagielewa. Nadto w wieczorach krakowskich bierze udział cały szereg solistów diagielewskiego baletu. Bilety na sobotę i niedzielę są do nabycia w kasie dziennej teatru Miejskiego od piątku 19 bm. od godz. 9—1 i od 4 popołudniu.



Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach", w gł. rolach M. Johnson i H. Miarendorf.
Nowości: „Rogaty skarb" i „W sidlach apaszów"
Promień: „Półświatek paryski".
Sztuka: „Kiedy mąż kłamać musi".
Uciecha: „Słodki urwis" (Colleen Moore) i „Ręce do góry" (Raymond Griffith).
Wanda: „Tajemnica nocy balowej".
Warszawa: „Panna z miljonem dolarów", historja biednej ekspedjentki magazynu mód; „Biały buntownik", dramat z życia cowboyów.
Od poniedziałku 15 b. m. „Pogromca" film salonsensacyjny i 3 rekordowe komedyjki Foxa.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, 19 sierpnia 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 17.25—17.55: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godzina 19—19.25: Odczyt pt.: „Z Krakowa do Raguzy. Część II" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; godz. 19.30—19.55: Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Komunikat harcerski; godz. 17—17.50: Audycja dla dzieci; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. Proniakówna (śpiew), Włodzimierz Popowski (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) — godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Praca nad rozwojem fizycznym młodzieży szkolnej" — z działu „Sport i wychowanie fizyczne" — wygłosi p. Tadeusz Chrapowicki; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. p. L. Dworakowskiego (skrzypce), p. Henryka Korska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P.A.T.

Poznań, (270). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Stosunek społeczeństwa starożytnego Rzymu do żydów", wygł. dr. St. Dedic; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Pogadankę ekonomiczną wygłosi p. Tadeusz Buszkiewicz; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy. Sygnał czasu.

Berlin, (483.9 i 566). Godz. 17: Koncert; godz. 20.30: Koncert symfoniczny; godz. 22.30: Muzyka lekka.

Frankfurt, (428.9). Godz. 19: „Othello" — opera G. Verdiego, następnie koncert z Kassel.

Langenberg, (468.8) Godz. 17.30: Koncert; godzina 20.20: Recytacje, następnie komedja G. Kaisera pt.: „Der mutige Seefahrer" oraz transmisja koncertu z Monasteru.

Wiedeń, (517.2). Godz. 11: Muzyka przepoł.; gdzina 16.15: Koncert; godz. 20: „Córka pułku" — opera kom. Donizettiego.

Kultura i sztuka.

Wyniki wystawy polskiej w Sztokholmie.

Wystawa polskiej sztuki w Sztokholmie, zorganizowana przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, dzięki inicjatywie posła A. Wysockiego i wydatnemu poparciu ze strony polskiego honorowego konsula generalnego, Torstona Kreugera, jest już zlikwidowana i transport cały wrócił do kraju. Na wystawie tej sprzedano 13 polskich obrazów, co stanowi sukces wprost niebywały. Zostały mianowicie nabyte w Sztokholmie następujące obrazy: St. Czajkowskiego „Droga wiejska", St. Filipkiewicza „Rzeka w jesieni", A. Hannytkiewicza „Krajobraz" i „Piknik", R. Kramsztyka „Murzyn, grający na flecie" (dla Kr. Muzeum Narodowego), Ign. Pieńkowskiego „Panorama z Rio de Janeiro", Wł. Skoczylasa trzy akwarele (Klasztor, Widok Kazimierza, Motyw z miasteczka), L. Śledzińskiego „Portret zbiorowy" (dla Kr. Muzeum Narodowego), i „Portret sportowy", J. Umińskiej „Kapłan Buddyjski" i „Wróżka".

—0—

NOWY SEZON TEATRU IM. MODRZEJEWSKIEJ W POZNANIU. Teatr Nowy im. Modrzejewskiej w Poznaniu rozpocznie sezon 1927/28 r. w połowie września. Zespół artystyczny w olbrzymiej większości składać się będzie z artystów Reduty, która w roku bieżącym pozostaje nadal w Wilnie. Zespół ten nada Teatrowi Nowemu zdecydowane oblicze ideowo-artystyczne. Repertuar składać się będzie ze sztuk o wysokich wartościach literackich i teatralnych. Praca artystyczna pójdzie po linji twórczego zdobywania form teatru i nowczesnej inscenizacji. Poza działalnością artystyczną na gruncie poznańskim Teatr Nowy prowadzić będzie stale programowe objazdy, propagujące na kresach zachodnich polską kulturę teatralną.

WYNALAZEK PROF. BAYNES-JONES. Profesor bakterjologji na uniwersytecie w Rochester w Stanie New York Dr. Stanhope Bayne Jones demonstrował przed zaproszoną publicznością swój aparat, który jest kombinacją kamery „motion picture" z mikroskopem. Projekcje, rzucane na ekran, wykazywały niezmiernie ciekawe szczegóły z życia bakteryj. Prof. Jones spędził lata nad budową tego aparatu, który, jak twierdzi, dokona przewrotu w nauce bakterjologji.

Dział gospodarczy

Wyniki żniw.

Główny urząd statystyczny podaje następujący komunikat na podstawie sprawozdań, otrzymanych od referentów rolniczych:

Pierwszego sierpnia została obliczona przypuszczalna produkcja 4 ważniejszych zbóż w następującej ilości: pszenicy 13.8 miljonów kwintali, żyta 59.8 miljonów kwintali, jęczmienia 17.1 miljonów kwintali, owsa 17.1 miljonów kwintali. Obliczeń dokonano na podstawie stopnia kwalifikacji stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw. Otrzymane liczby należy uważać za prowizoryczne i mogą one ulec w przyszłości znacznym zmianom po dokonaniu obliczeń na podstawie próbnych omłotów.

O wczesne zamówienia węglowe

Na wniosek ministerstwa komunikacji, ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę zakładom i instytucyj, będących większemi odbiorcami węgla, że wobec przewidywanych w nadchodzących okresach jesiennym i zimowym zapotrzebowania znaczniejszych, niż obecnie, przewozów, w szczególności produktów rolnych, nawozów sztucznych, węgla i drzewa, zachodzi obawa, że koleje będą odczuwały w tych okresach trudności tak pod względem zabezpieczenia przewozów dostateczną liczbę wagonów, jak i wskutek możliwego wyczerpania zdolności przepustowej niektórych najbardziej przeciążonych odcinków kolejowych, co może wywołać niekorzystne skutki dla odbiorców.

Dla zapobieżenia temu jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby t. zw. uprzywilejowani odbiorcy węgla skorzystali z reszty sezonu letniego i już obecnie zaopatrywali się w węgiel na okres jesienny i zimowy, co dałoby możność z pożytkiem tak dla kolei, jak i dla odbiorców wykonać te przewozy względnie spokojnie i równomiernie bez zwłoki w dostawie.

Ministerstwo przemysłu i handlu, popierając powyższy wniosek ministerstwa komunikacji, zaznacza ze swej strony, że w miarę możności starać się będzie tak w ministerstwie komunikacji, jak i w zarządach kopalń węgla o ułatwienia, t. j. ulgowe warunki zakupu i przewozu węgla dla tych wymienionych wyżej odbiorców, którzy bezzwłocznie dokonają zamówień celem przewozu węgla jeszcze w lecie roku bieżącego.

Polska produkcja miodu

(A. W.) Tow. Gospodarcze Wschodniej Małopolski w roku bieżącym organizuje we Lwowie Targi Miodowe. Będą one trwać podczas Targów Wschodnich i mają być niejako dalszym ciągiem odbywanych w dawnych czasach targów. Aby wyjaśnić cele tegoczesnych Targów Miodowych, zwróciliśmy się do wybitnego fachowca p. Kazimierza Mieszkowskiego, dyrektora Sp. Akc. „K. Mieszkowski i S-ka" który udzielił nam następujących informacyj:

Targi miodowe we Lwowie mają na celu ułatwienie producentom miodu, właścicielom pasiek, wreszcie hurtownikom produktów pasiecznych kupna i sprzedaży tych ostatnich. Jest to zadanie niezmiernie doniosłe, gdyż należy zaznaczyć, że dotychczas handel miodem nie był zorganizowany należycie i sfery zainteresowane nie mogły rozwinąć na szerszą skalę akcji ku ułatwieniu wymiany.

Trzeba zaś podkreślić, że miód pasieczny jest produktem niezmiernie pożytecznym i wielce odżywczym dzięki temu, że zawiera dużą ilość witamin, a miód sycony dawno już jest używany jako ośrodek leczniczy bardzo pożyteczny w różnego rodzaju chorobach. Na miód pasieczny panuje dość duży popyt, zwłaszcza w zimie, kiedy zwiększa się potrzeba konsumowania słodyczy. Głównym producentem oczywiście jest wieś, głównym zaś konsumentem jest miasto. Popyt na miód sycony tak dalece się już rozwinął, że dziś śmiało możemy mówić, że spożycie tego cennego napoju doszło do rozmiarów przedwojennych.

Z okazji jednak zapowiedzi otwarcia Targów oraz zrozumiałego zwiększenia zainteresowania miodem pasiecznym należy zwrócić uwagę, że w handlu istnieje olbrzymia ilość falsyfikatów, bardzo udatnie podrobionych, trudnych do rozróżnienia. Ilość falsyfikatów śmiało można określić na 50% całego istniejącego w handlu miodu. Do miodu dodaje się dla wagi krochmalu, mączki grochowej, a nawet gliny. Najpopularniejszą jednak jest falsyfikacja miodu zapomocą cukru t. zw. inwertowanego, drogą domieszki różnych środków chemicznych zamienionego na syrop. Niema kwestji, że jest to falsyfikat dla zdrowia konsumenta nader szkodliwy, a tem złośliwszy, że bardzo trudny do rozpoznania, które może być zrobione jedynie drogą analizy. Rząd powinienby surowo ścigać takie przekroczenia i nakładać na winowajców surowe kary.

W sprawie sycenia miodu mogę tylko tyle powiedzieć, że rozwój tu postępowałby znacznie szybciej, gdyby nie nadmierne obciążenie tej gałęzi produkcji przez rząd pod postacią kontroli oraz pobierania podatków. To ostatnie jest bardzo uciążliwe i skomplikowane, a przytem wątpliwie dochodowe, gdyż prawdopodobnie nie okupuje pracy oddanych temu specjalnie urzędników.

Pożądanem byłoby ze wszechmiar, aby system pobierania akcyzy oraz kontroli uległ całkowitej zmianie.

HURTOWE CENY MIODU.

Lato ubiegłe było dość korzystne dla pasiek. Zapasy miodu w ulach są duże. Ceny rynkowe wahają się od 2.80 do 3 zł. w hurcie za 1 kg. miodu akacjowego, lub lipcowego w czystym gatunku. Gatunki niższe, jak gryczany i t. d. kosztują 1.80 do 2 złotych za 1 kg. w hurcie.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Stan uprzemysłowienia na Śląsku Cieszyńskim, według danych statystycznych, sporządzonych przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia przedstawia się, jak następuje:

Ogólna ilość zakładów pracy na dzień 1-go września b. r. wynosi 368, w nich jest zatrudnionych robotników 21.305, a zabezpieczonych na wypadek bezrobocia 19.520.

Ogólne położenie gospodarcze w stosunku do ubiegełgo miesiąca w niektórych gałęziach przemysłowych polepszyło się tak, że ilość zatrudnionych robotników w przemyśle górniczym zwiększyła się o 198, mineralnym o 287, metalowym o 66, włókienniczym o 890 i budowlanym o 651.

Warunki miejscowe pod względem możliwości zatrudnienia znacznie się polepszyły w niektórych działach przemysłu, skutkiem otrzymania większych zamówień w przemyśle włókienniczym i metalowym.

Stan bezrobocia w ogólności oblicza się na 1.500 ludzi, z tórych 678 korzysta z zasiłków i zapomóg państwowych.

Wspomniana ilość zakładów pracy wpłaciła tytułem składki należne Fundusz. Bezrobocia za robotników zł. 56,008,23, a za pracowników umysłowych 11.773.30 w miesiącu lipcu r. b. Wypłacono zasiłków i zapomóg na terenie powiatu bielskiego i cieszyńskiego robotnikom za ubiegły miesiąc zł. 34,947.69, pracownikom umysłowym 9.112.81.

KREDYT DLA DROBNYCH SPRZEDAWCÓW SPIRYTUSU. Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego podaje do wiadomości zainteresowanym, że udziela prywatnym koncesjonowanym sprzedawcom detalicznym prawa sprzedaży komisowej wyrobów spirytusowych do wysokości zł. 5.000 (pięć tysięcy). Jako zabezpieczenie przyjmowane są państwowe papiery wartościowe, monety złote i gwarancje bankowe, uznane przez D. P. M. S. za dostateczne. Bliższych informacji w sprawie detalicznej sprzedaży komisowej wyrobów P. M. S. udziela Oddział Dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego w Krakowie, ul. Helclów Nr. 2, tel. 41-44.

Z WYSTAWY RESTAUR.-HOTELARSKIEJ. Zgłoszenia na Wystawę Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego napływają bardzo licznie. Już obecnie większość miejsc w hali Targowej, Maszyn, Pałacowej i obu pawilonach jest zajęta.

Udział swój zgłosił szereg pierwszorzędnych restauracji warszawskich, poznańskich i krakowskich.

Przemysł hotelarski, który tak dotkliwie odczuł na sobie skutki doby powojennej i dziś z trudem dźwiga się z upadku, uczestniczy w Wystawie, reprezentowany przez kilka pierwszorzędnych hoteli, które wystawią całkowicie urządzone pokoje oraz odpowiednie tablice statystyczne.

Z okazji wystawy zostaje zwołany do Poznania powszechny zjazd właścicieli hoteli i restauracji w Polsce, na który przybędą również przedstawiciele zagranicznych organizacyj hotelarskich i restauratorskich.

Otwarcie Wystawy w Poznaniu nastąpi dnia 24-go września, trwać zaś ona będzie do dnia 9-go października rb.

WZROST EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI. Eksport towarów z Łodzi uległ w ostatnim miesiącu bardzo znacznemu zwiększeniu. Wzrost eksportu w lipcu wyniósł około 40% w porównaniu z czerwcem r. b. i przeszło 20% w porównaniu z lipcem 1926 r.

Ogółem wywieziono w lipcu z Łodzi towarów bawełnianych białych 25.222 kg. na sume 256.460 zł., towarów kolorowych 606.973 kg. na sumę 5.038.112 z. — półwełnianych 11.802 kg. na sumę 128.032 zł., wełnianych 49.346 kg. na sumę zł. 647.770.

Wzrósł również znacznie wywóz przędzy czesankowej kolorowej, gdyż wyraził się pokaźną liczbą 49.846 kg. na sumę 1,095.251 zł. Ogółem więc wywieziono tkanin i przędzy w lipcu 734.189 kg. na sumę 7,165.634 zł. — Na pierwszem miejscu wśród krajów, importujących łódzkie towary włókiennicze, stoi Rumunja, z którą obrót wyniósł 3,694.000 zł.

Wzrósł również eksport do Chin, Japonji i Indji, który dochodzi już do miljona złotych oraz na Litwę, która zakupiła tkanin włókienniczych w Łodzi na sumę około 800.000 tysięcy złotychż Bez zmiany i na dotychczasowym poziomie utrzymuje się eksport do krajów Bliskiego Wschodu, do państw nadbałtyckich oraz środkowo-europejskich. Pocieszającym objawem jest stały wzrost eksportu oraz pomyślne konjunktury wywozowe, które pozwalają spodziewać się dalszego zwiększenia.

EKSPORT JAJ DO ANGLJI. Ostatnio komisja stała do spraw oznaczania pochodzenia (nazwa kraju) importowanych towarów żywnościowych opowiedziała się za wprowadzeniem tego przepisu w jajach. Jak to wpłynie na nasz eksport do Anglji — wobec tego, że gros naszych jaj zostaje przesortowywany w Niemczech, zanim się dostanie do Anglji — okaże się w najbliższej przyszłości.

PRODUKCJA NAFTY RUMUŃSKIEJ w okresie pierszych 6-ciu miesięcy 1927 r. wyniosła 1.757.753 ton, wobec 1.506.352 ton w tym samym okresie czasu 1926 r. Eksport 1927 r. osiągnął 837.249 ton, wobec 588.213 ton w r. 1926, co stanowi wzrost eksportu około 42%.

POŻYCZKA RUMUŃSKA. Rokowania, prowadzone przez ministrow Vintila, Bratianu i Titulescu z Mr. Kelly, przedstawicielem amerykańskiej grupy bankowej, w sprawie większej pozyczki na reorganizację kolei rumuńskich — spełzły na niczem. Obecnie Titulescu udaje się do Londynu w celu pozyskania od tamtejszych banków dla rumuńskiej pożyczki kolejowej w sumie 20 miljonów funtów.

HANDEL SOWIECKO-AUSTRJACKI. — W pierwszych 10 miesiącach r. 1926/27 poczyniła delegacja handlowa Rosji Sowieckiej w Austrji zamówienia w wysokości 46 miljonów szyllingów. (24 miljony w tym samym okresie r. 1925/26). Oprócz tego eksportowały dwa towarzystwa mieszane w pierwszych 9 miesiącach towarów w wysokści 20 miljonów szyllingów. Eksport z Austrji do Rosji sowieckiej był większy niż z Rosji do Austrji.

DYSKONTO AMERYKAŃSKIE. Obniżanie stopy dyskontowej przez federalne banki rezerwowe trwa w dalszym ciągu: w tych dniach obniżył stopę dyskontową Bank Rezerwowy w Atlanta z 4 na 3½%.

—0—

ZBOŻE I MĄKA. Roboty w polu przyczyniły się do zmniejszenia podaży zboża na rynku. Wobec tego ceny w ciągu ubiegelgo tygodnia nie doznały większych wahań. Pod koniec tygodnia płacono za pszenicę starą 56—57 zł., nową 49—50 zł., żyto 39 zł., jęczmień przemiałowy 36—37 zł., za owies stary 41—42 zł., wszystko za 100 kg. franco Warszawa przy tendencji utrzymanej. Na rynku mącznym bez zmiany. Notowano wyborową żytnią 4/0 68—70 zł., pytlową chlebową 3/0 63 1/2 — 64 za 100 kg. franco Warszawa z dostawą do piekarń.

RYBY Ceny ryb kształtowały się w ostatnich dniach następująco: w hurcie za kg.: karpie żywe 4—4.25 zł., sandacz mrożony 2.25, sandacz na lodzie 3 zł.; w detalu za kg.: karpie żywe 5 zł., śnięte 3.50 do 4 zł., lin żywy 4—6 zł., śnięty 4.50, karaś żywy 6 zł., śnięty 2—4.50, łosoś 14 zł., węgorz 7—9 zł., szczupak śnięty 3.50 do 5 zł., sandacz mrożony 3 zł., sandacz na lodzie 4.50, śliży 4—5 zł., leszcze 3.50 zł., okonie 2.50 zł., certy 3 zł., sum krajany 4 zł., średnica 1.20—1.50, drobnica 0.50—1 zł. Szczupaków żywych w tym tygodniu na rynku nie było. W obrotach pewne ożywienie.

CHMIEL. Sytuacja na rynku chmielu spokojna. Chmiel starego zbioru wyczerpany w ślad zatem brak transakcji. Nowa roślina chmielowa rozwija się bardzo dobrze z powodu ostatniego oziębienia się temperatury, co wpływa dodatnio na rozwój. Podobne wiadomości nadchodzą z zagranicy w pierwszym rzędzie z kolebki chmielu, z Czech. Polska, która stale co roku powiększa swoje plantacje chmielowe, będzie miała tego roku więcej zbiorów o 30% od roku zeszłego. Zbiór chmielu rozpocznie się około 25 sierpnia.

LEN. Na rynku lnu i konopi zapasy z roku 1926—27 są wyczerpane, horoskopy na tegoroczny urodzaj zadawalniające. Ceny orjentacyjne za 100 kg. w dol.: len czesany 45, pakuły lniane I. gat. 30, konopie czesane 30, konopie mieszane I. gat. 22. Tendencja wyczekująca.

SKÓRY. Na rynku skór surowych naogół żywe zainteresowanie tak garbarń krajowych jak eksporterów zagranicznych. Notowano skóry cielęce ciężkie zł. 12—15, lekkie eksportowe 1.30 dol., końskie 4.20 dol., końskie poznańskie 5.30 dol. za sztukę, bukaty 0.33 dol., ciężkie 0.32 dol. za 1 kg. Tendencja mocna. Podaż niedostateczna.

MEBLE. Większe fabryki wyrabiają obecnie meble drewniane lepsze od zagranicznych. — Niemcy konkurują ceną, ale dają towar tandetny. Surowce mamy w kraju, z wyjątkiem szellaku, który sprowadzamy z Anglji. Ceny mają obecnie mocniejszą tendencję. Fabryki biorą 50 proc. kasy i weksle na 6 miesięcy, a niekiedy i na 12.

DRZEWO. Notowania drzewa komisji cennikowej przy Izbie H. P. we Lwowie średnie ceny targowe za m^3 za gotówkę w obrocie wewnętrznym loco wagon stacja załadowania w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem: jodłowe i świerkowe, papierówka z 20% jodły zł. 21, kopalniaki 21, kloce zdrowe tartaczne 20—25 cm. zł. —; od 26 cm. zł. 28; świerkowe o 10% drożej;

deski i brusy z pod piły, t. j. materjał zawierający I, II i III klasę z wyłączeniem IV klasy jodłowy zł. 76—83, cienki o 13 mm. zł. 92, świerkowy zł. 90—98, cienki o 13 mm. — zł. 106, budowlane deski i brusy zł. 65—69, 13 mm. zł. 74; stolarskie zł. 120—130, 13 mm — 140, IV klasa zł. 56.50—59.50, cienkie 13 mm 63 zł., deski i brusy wszystkich gatunków krótkie, t. j. poniżej 3 m. — ale ponad 1 m. o 33% taniej; kantówka i rygle zł. 73—81, długie ponad 8 m. zł. 88; łaty zł. 75—78, łaty krótkie 1—3 mtr. zł. 38; sosnowe: kopalniaki zł. 21, kloce zdrowe tartaczne od 26 cm. średnicy zł. —, kloce odziomkowe proste, możliwie bez sęków o średn. cm. 35 i wyżej —, deski i brusy z pod piły świeżego cięcia, materjał zawierający I, II i III kl. z wyłączeniem IV kl. zł. —; budowlane ponad 13 mm. grubości zł. 66, ponad 33 mm. zł. 78, te same od 4—6 metrów zł. 86; stolarskie zł. 126; IV klasa o 25% taniej; deski i brusy krótkie, t. j. do 3 m. we wszystkich gatunkach o 40% taniej, kantówka i rygle zł. 79, ponad 6 m. zł. 84, ponad 8 m. zł. 94.50, łaty — dębowe: kloce od 3 metr. długie bez kory od 50 cm. średnicy I kl. zł. —, od 40 cm. I kl. zł. —, II —; od 30 cm. I kl. —, II kl. —, bulsy w bloki ułożone I kl. zł. 200, II kl. 170; brusy nieobrzynane (luźny towar) I i II kl. zł. 140, III kl. zł. 100; deski I kl. zł. 115, II kl. zł. 85, deski i brusy obrzynane, towar paryski od 1½ m. wgórę I kl. zł. 200, II kl. 170, deski i brusy obrzynane od 1 metra długości i wyżej zwykłe, krajowe I i II kl. zł. 160, III kl. zł. 110; fryzy krótkie I kl. 190, II kl. 160; fryzy długie I kl. 200, II kl. 170, posadzka (deszczułki i fryzy) za m. kw. I kl. zł. 8.50, II kl. 7.50; budowlane kloce zdrowe tartaczne od 26 cm. bez kory zł. —, materjał rżnięty nie obrzynany zł. —, osikowe kloce od 22—29 cm. zł. —, od 30 cm. zł. —; należytość za przetarcie 1 m. sześć. drzewa miękkiego na ostro zł. 10.00, z przymowaniem o 35% drożej; opałowe przeschnięte twarde za 10 ton zł. 210, miękkie sosnowe zł. 200, jodłowe i świerkowe zł. 170. Ceny pozostają bez zmiany od kilku miesięcy.

Z RYNKU HUTNICZEGO. Rynek wewnętrzny w związku z ogólnem polepszeniem się konjunktury żelaznej był w I-szej połowie rb. pojemniejszy, niż w I-szem półroczu roku ubiegłego. Jednak zbyt w II. kwartale już był znacznie mniejszy niż w I-szym. Ogólny stan zamówień syndykatu na I. półrocze ub. roku wykazuje: żelaza sztabowego, taśmowego i uniwersalnego 100.155 ton, drutu walcowki 21.390 ton, żelaza formowego 24.155 ton, półwytworów 20.810 ton, blachy grubej 12.130 ton, cienkiej 39.295 ton, nawierzchni kolejowej 52.340 ton, materjału kowalnego 6.640 ton. Główną część zamówień krajowych dostarczają koleje, które w czerwcu zabrały 18.000 ton nawierzchni żelaza, 2.000 ton żelaza sztabowego.

Od czerwca jednak zamówienia są coraz mniejsze. W dziale blach cienkich zbyt obecnie jest bardzo utrudniony, bowiem cynkownie zakupiły potrzebne im dośćі już w poprzednich miesiącach, nieco lepiej przedstawia się sytuacja w dziale surówki. Na rynku wewnętrznym surówki jest większy popyt wskutek ustania dowozu złomu z Niemiec. Eksport Polski możliwy jest tylko przy znacznych stratach w cenie eksportowej, przyczem Rumunja jak i przedtem, jest głównym rynkiem odbiorczym.

METALE. Ceny metali wykazują na rynkach światowych w dalszym ciągu znaczne wahania. Cyna ma tendencję wybitnie zwyżkową, cena ołowiu znowu się podniosła, natomiast miedź elektrolityczna i rtęć uległy spadkowi. Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonnę metrycznę następująco (pierwsza cyfra z 25 lipca, druga z 3 sierpnia b. r.): cyna standard 12.327 do 12.721, cynk hutniczy 1.241—1.256, aluminjum 4.572, antymon 2.969, miedź elektrolityczna 2.856—2.683, miedź standard 2.390 do 2.402, ołów miękki 1.041—1.066, nikiel 7. 264, rtęć 29.851—29.582, srebro 152 zł.

—0—

Tajemnice wężów.

Wąż był i jest bardzo tajemniczem stworzeniem i wszędzie dlatego nawet jako symbol do wielu obrzędów religijnych. Do wężów czują stworzenia wstręt, połączony ze strachem, który nieraz paraliżuje poprostu ruchy, co przypisują niektórzy hipnotyzującemu spojrzeniu węża, a zapewne raczej jest to wypływem instynktownie odczuwanej obawy przed jadowitem ukąszeniem, bo są zwierzęta, na które nie tylko wzrok węża nie ma fascynującego wpływu, ale owszem pierwsze rzucają się na niego.

Tajemnicze działanie jadu węża, straszne w swoich skutkach, zaczyna dzięki nauce, stawać się coraz to mniej groźnem, zwłaszcza dzięki pracom uczonych instytutu higjenicznego w **Buenos Aires**, jakoteż badacza **Dr. Calmett'a.**

Te nadzwyczaj ciekawe badania, obdarzone już obecnie praktycznym i niezmiernie doniosłym skutkiem leczniczym, szły bardzo prostym torem. Zwrócono najpierw uwagę mianowicie na to, że niektóre zwierzęta są z natury odporne na ukąszenia jadowitych wężów a zwłaszcza te, które właśnie tępią węże, jak osławiony ichneumon, tchórz, jeż, lis, po części kot, świnia i bocian. Dalej przekonano się, że człowiek, który ozdrowiał po ukąszeniu węża, jest potem na dalsze ukąszenia odporny, co doprowadziło do wytwarzania sztucznego surowca (antitoksyn), przeciw ukąszeniu i to w ten sposób, że zwierzę doświadczalne (zwykle konia) poddaje się stopniowo coraz to silniejszym i liczniejszym ukąszeniom, względnie wstrzykuje się mu dawki jadu, przez co zwierzę fabrykuje w sobie przeciwtrutki, które potem z doskonałym skutkiem stosuje się innym osobnikom, względnie człowiekowi, po wydobyciu ich z krwi doświadczanego konia.

Jady wężów, zależnie od ich gatunku, są rozmaite, a pochodzą one z gruczołów nad górną szczęką węża. Gruczoły te produkują płyn, podobny do śliny, spływający następnie do odpowiednich zębów. Zęby te są normalnie schowane i dopiero przy otwieraniu paszczy nastawiają się do przodu tak, że stają właśnie nad ujściem gruczołów i jad zostaje przez ucisk kąsania wstrzyknięty do rany.

Jad wężów egzotycznych działa szybko i o wiele groźniej, niż naszych żmii, po ukąszeniu których śmiertelność jest znacznie mniejsza i wynosi (bez leczenia) około 14%, przyczem objawy są mniej gwałtowne, tak, że zwykle jest dość czasu na zawezwanie lekarza i ratunek.

Jad wężów zawiera głównie dwie gwałtowne trucizny: **neurotoksynę i hämorhaginę.** — Pierwsza powoduje porażenie nerwów, oddechu i serca, a druga rozkłada **krew**, wywołując krwotoki i wylewy krwawe w tkankach.

Wobec stosowania leczenia surowicami, śmiertelność od ukąszeń wężów w Brazylji i Indjach zmniejszyła się znacznie, **bo gdy dawniej wynosiła ona 25%, to obecnie spadła na 2.5%, co stanowi ogromny triumf nauki.**

Obecnie wyrabia się już surowicę przeciw wszelkim jadom rozmaitych wężów wspólnie (polyvalent serum). uzyskane równocześnie z kilku jadów rozmaitych wężów.

Węże zwykle nie rzucają się na człowieka, a nawet uciekają przed nim, wpadając za to we wściekłość, gdy się je drażni lub nastąpi na nie. Następne ukąszenia z powodu braku jadu są już mniej szkodliwe, a po 5—6 ukąszeniach zupełnie nawet nie są jadowite.

Znakomitemi tępicielami wężów okazały się psy fox-terriery odpowiednio tresowane, zwłaszcza że są one dość odporne na jad, a obecnie możemy je sztucznie zupełnie uodpornić. Objawy po ukąszeniu zjawiają się, zależnie od jadowitości węża, nieraz w kilka minut do godziny, a cechuje je obrzęk miejsca ukąszenia (dwie plamki po zębach), sine plamy powiększające się, zatrzymanie oddechu, bezgłos, zimny pot, trupia bladość, ustawanie akcji serca, krwotoki potem drgawki i śmierć.

Ratować należy głównie w ten sposób, że podwiązuje się daną część ciała, by jad nie szedł do krwi, a ukąszonemu podaje się aż do przybycia lekarza, wino i mocną czarną kawę, całem podtrzymania akcji serca. Dawniej stosowano wysysanie rany (bo jad przez usta działa słabo) lub wypalanie jest bezcelowe.

Jad działa bardzo długo, nawet w stanie zasuszonym, co dawniej wykorzystywano w zatruwaniu sztyletów, pierścieni i t. p.

Węże, a raczej ich skóry, stały się obecnie modne i dlatego w krajach południowych wprowadzono obecnie sztuczne hodowle tych stworzeń.

Dr. Adolf Kięsk.

Ze sportu.

Jerzy Stolarow i W. Richterówna mistrzami Polski w tennisie

W uzupełnieniu naszych poprzednich doniesień, podajemy jeszcze nast. szczegóły z gier finałowych tegorocznego turnieju o mistrzostwo Polski, który zakończył się 16 b. m. w Krakowie.

Turniej ten dał piękny przegląd naszych sił a zarazem był dowodem doskonałej organizacji krakowskiego AZS-u. Ostatni dzień przyniósł przytem **sensacyjną niespodziankę** i to **w grze pojedynczej panów. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Czetwertyńskiego** (Warszawa), który tymczasem wczorajszą grą rozczarował widzów. Był to jego najsłabszy dzień turnieju. Czetwertyński grał bowiem nieroztważnie, gdyż parokrotnie miał łatwe szanse pokonania swego przeciwnika w osobie J. Stolarowa (Łódź), raz kiedy prowadził w czwartym secie przy dwóch wygranych stosunkiem 3:1 gemów oraz w piątym secie, mając już 30:0. Tymczasem gra zakończyła się **zwycięstwem J. Stolarowa**, który w tej partji pokazał **ładniejszą od swego partnera grę**, brylując pięknymi „smeszami" oraz grą stanowczą i więcej ofensywną. Partja naogół nie należała do ładnych, gdyż była zbyt nerwowa i ograniczała się do spokojnych, mało ryzykownych oddawań piłki i wyczekiwania na błędy przeciwnika.

Bez porównania ładniejszą grę pokazały panie w finale, była to „tradycyjna" swego rodzaju walka między pp. **Richterówną** (Łódź), a **Dubieńska** (Kraków). Wprawdzie p. Dubieńska uległa w stosunku **6:4** i **6:3**, ale pokazała **grę bardzo ładną** i tylko dzięki doskonałej formie swej przeciwniczki wyszła pokonaną.

Po ukończeniu tych finałowych partyj nastąpiło po stosownem przemówieniu przewodniczącego sekcji tenisowej AZS-u, doc. dra Pawlasa rozdanie nagród przez p. doc. Pawlasowa, przyczem okazało się, iż **największej nagród zdobyła Łódź** (m. i. i puhar Polskiego Związku Lawn-Tennisowego dla mistrza Polski), a **tuż za nią szedł Kraków**, nigdy dotąd bowiem krakowscy tenniści nie zdobyli tylu miejsc zaszczytnych. Nagrody obok wspomnianych już przez nas poprzednio osobistości ufundowali jeszcze pp. wojewoda Darowski, bar. Götz-Okocimski, poseł M. Dąbrowski, doc. dr. Tadeusz Pawlas, Kaden, dr. Władysław Jentys i dyr. Wawreczko.

—0—

TURNIEJ PIŁKARSKI ODBĘDZIE SIĘ NA OLIMPJADZIE W AMSTERDAMIE.

Jak już pisaliśmy, do ostatniej chwili wątpliwem było, czy w przyszłym roku odbędzie się turniej piłkarski na Olimpjadzie w Amsterdamie, a to z powodu różnic, jakie panowały w poglądach międzynarodowej Federacji piłkarskiej i międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na sprawę amatorstwa i zawodowstwa, gdyż ostatni stał początkowo ostro na punkcie czystego amatorstwa i nie chciał się zgodzić na wypłaty przez Związki Piłkarskie jakiegokolwiek odszkodowania zawodnikom z tytułu utraty zarobku. Na ostatniem jednak posiedzeniu Komitet Olimpijski zeszedł ze swego nieubłaganego stanowiska i zgodził się na wypłatę odszkodowania tytułem utraconego zarobku graczom, ale za **pośrednictwem pracodawców** tak, iż gracze nie otrzymają już pieniędzy wprost od władz sportowych. Ponieważ na takie ustępstwa poszła ze swej strony i międzynarodowa Federacja, przeto udział piłkarzy w najbliższej olimpjadzie można uważać za zapewniony.

WARSZAWIANKA OTRZYMAŁA BOISKO SPORTOWE.

Stołeczna Warszawianka, która napotykała dotychczas na znaczne trudności głównie z powodu braku własnego boiska, obecnie, jak się dowiadujemy, uzyskała już teren pod budowę placu sportowego na Pradze wprost parku Skaryszewskiego (ul. Zieleniewska). Prawdopodobnie roboty rozpoczną się w najbliższym czasie.

W celu udostępnienia swym członkom uprawiania sportów wodnych i rozwinięcia działalności sekcji pływackiej, zarząd Warszawianki prowadzi pertraktacje z Warsz. Tow. Wioślarskiem, by ten użyczył terenów pływackich i wioślarskich. Pertraktacje te są już na ukończeniu.

ZAWODY GIMN. SPORTOWE OBOZÓW 21 DYW. GÓRSKIEJ odbędą się dnia 21 bm. Wezmą w nich udział najlepsze siły lekkoatlet. korpusu krakowskiego i uczestnicy obozów letnich z Żywca, którzy równocześnie są członkami klubów sportowych Cracovii, Wisły, Legji, AZS., oraz towarzystw sportowych z G. Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowieckiego i t. Spodziewać się należy, że padnie tu kilka rekordów lekkoatletycznych. Nad wyszkoleniem uczestników obozów wych. fiz. i przysposobienia wojsk. pracują gorliwie mjr. Ziętkiewicz, kpt. Frączkiewicz oraz por. Moeser z 3 p. strz. podh. Obozy w Żywcu liczą obecnie przeszło 300 uczestników. W końcu dodać należy, że w dniu 20 bm. odegrają muzyki wojskowe capstrzyk, po którym nastąpi „Ostatnia modlitwa Obozów", zaś 21 bm. po mszy św. w Obozach odbędzie się wspólny obiad żołnierski, a potem zawody sportowe na boisku T. S. Koszarawa, która wybudowała nową bieżnię doskonałą, dzięki pomocy p. mjr. Ziętkiewicza i por. Moesera.

Różne wiadomości.

TANCERKA BURMISTRZEM. W małem miasteczku Stanów Zjednoczonych Jader Greenwich odbyły się przed paru tygodniami wybory burmistrza. Największe szanse miało trzech, a raczej troje kandydatów, uczony historyk, aktor i tancerka. Historyk dr. Joe Gould jest autorem wielu poważnych dzieł i posiada dość duży rozgłos w amerykańskich kołach naukowych. Również i aktor, nazwiskiem Karol Ashley jest znany szeroko poza granicami swego rodzinnego miasteczka, którego mieszkańcy mocno się nim szczycą. Ale również zasługi na polu nauki, jak i sława sceniczna musiały ustąpić przed urokiem ślicznej, dziewiętnastoletniej mistrzyni tańca. — Znaczną większością głosów objęła nad miastem przyznano pannie Cortez, która podbiła serca wyborców. Skoro po ogłoszeniu wyniku wyborów otoczyli ją reporterzy wypytując, jakie są poglądy nowego burmistrza na zasady gospodarki miejskiej, panna Cortez bez chwili wahania zatańczyła im klasycznego Black Bottoma, poczem z triumfem zaniesiono ją do ratusza.

ZWIERZĘTA I ROŚLINY, KTÓRE PRZEPOWIADAJĄ POGODĘ. Zachowanie się niektórych zwierząt służy bardzo powszechnie jako przepowiednia pogody, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego. Oznaką zbliżającego się deszczu jest, gdy kot szczególnie starannie liże swoje futerko, gdy ptaki czyszczą pióra, kury trzepią się i okrywają kurzem, ryby wyskakują ponad powierzchnię wody, pszczoły nie opuszczają ula. W razie nadchodzącej burzy muchy gryzą mocniej, jaszczurki chowają się, ptaki morskie trzymają się blisko brzegów lub lecą na ląd, pszczoły gromadnie wracają do uli. — Podczas ustalonej pogody natomiast jaskółki latają wysoko, w godzinach rannych i południowych widzi się bardzo dużo pszczół i pająki pilnie snują pajęczynę, muchy i nietoperze latają bardzo długo po zachodzie słońca, a ptaki morskie wczesnym rankiem opuszczają skały nadbrzeżne i lecą daleko na pełne morze.

Podobnie niektóre rośliny mogą wyglądem swoim odgrywać rolę stacji meteorologicznej. Skoro nadchodzi deszcz, łodygi roślin strączkowych prostują się, biedrzeńce rozchylają płatki kwiatów, mleczaki nie stulają kielichów na noc, pogodę zaś zwiastują otwierające się liście szczawiu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Kuczyńskiego.